

Każdy z nas jest piękny

Nr 7/211
2015



www.razemztoba.pl

dostępna także dla niewidomych
NEWSLETTER DLA CZYTELNIKÓW „RAZEM Z TOBĄ”

Miesięcznik finansowany
jest ze środków PFRON



W numerze:

fot. freeimages.com

Bylaam świadkiem cudu
Ciemne chmury na WTZ
Nakładki dla niewidomych zostają

Jedzenie,
to moja obsesja

SPIS TREŚCI

06

Ciemne chmury nad WTZ

Od 1 lipca br. ze środków PFRON wzrosło o 100 zł miesięcznie dofinansowanie pobytu do jednego uczestnika w Warsztatach Terapii Zajęciowej. To jednak, jak się...



19

Byłam świadkiem cudu

Elżbieta Szarko, mgr fizjoterapii, w zawodzie od 25 lat. Ekspert w swoim fachu. Pracuje w Samodzielnym Publicznym Ośrodku...



26

Jedzenie jest moją obsesją

Jest młodą i uśmiechniętą dziewczyną. Wydawać by się mogło nie mającą żadnych większych trosk czy problemów. Jednak pozory mylą. Od 10 lat zmagają się...



12

Źle traktują niesłyszących

Polskie urzędy nie traktują osób głuchoniemych z należytą powagą. Swoje zaniedbania tłumaczą niskim odsetkiem głuchoniemych petentów, ale nie dostrzegają, że...



15

Polityka prorodzinna to fikcja

W ocenie NIK państwo polskie nie wypracowało całościowej i długofalowej polityki rodzinnej, koncentrując działania na doraźnie wprowadzanych rozwiązaniach...



Spółeczeństwo:

Głusi mogą wezwać pomoc	str. 11
Źle traktują niesłyszących	str. 12
Nakładki zostają	str. 13
Przeciwności losu można pokonać	str. 18
Każdy jest piękny	str. 32
Uśmiechów nie brakowało	str. 36

Zdrowie:

Nocna i świąteczna opieka po nowemu	str. 22
Zdrowie i witalność na lata	str. 23

Prawo:

Jak się odwołać od wydanego orzeczenia	str. 28
--	---------

Sport:

Trójaktywni w Elblągu	str. 37
Integrowali się	str. 38

Edukacja:

Dopalacze, gdzie szukać pomocy	str. 16
Nowy ZAZ w Ostródzie	str. 9

Powiedzieli nam...



Każdy z nas jest piękny. Dla mnie niepełnosprawność to atut. Chcę pokazać innym, że choroba to nie koniec świata. Można ją zaakceptować i dzięki niej się spełniać. Dwie osoby chorujące na to samo inaczej postrzegają siebie samych, swoje możliwości, ograniczenia, w inny sposób walczą z chorobą. Uważam, że każdy ma swój własny pomysł na siebie, na swoje życie. Mój to modeling, sport i studia. Moja niepełnosprawność to atut, to dzięki niej jestem wyjątkowa, ona mnie ukształtowała. Choroba jednocześnie mnie ogranicza, ale i poszerza horyzonty. Nie wiem, czy będąc osobą pełnosprawną robiłabym to, co robię teraz.

*Małgorzata Korda
niepełnosprawna modelka
więcej na stronie 32*



W tym miesiącu publikujemy raport Najwyższej Izby Kontroli, która przyjrzała się polityce prorodzinnej w naszym kraju. Wniosek pokontrolny, dla nikogo (z jednym wyjątkiem – o tym za chwilę) nie był chyba zaskoczeniem. Tezę postawioną w raporcie wielokrotnie można usłyszeć w rozmowach, które odbywa codziennie w naszym kraju kilka milionów ludzi. Wszyscy twierdzą zgodnie – polityka prorodzinna w naszym państwie praktycznie nie istnieje. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie postawa ministra pracy i polityki społecznej, który w wypowiedzi do mediów stwierdził, że raport NIK-u wybiórczo traktuje temat i tezy w nim postawione są nieprawdziwe. - Polityka prorodzinna prowadzona przez rząd jest skoordynowana i spójna, działania z jej zakresu podejmuje nie tylko resort pracy, ale także ministerstwo finansów i edukacji - podkreślił szef resortu pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. No cóż, panu ministrowi pozostaje tylko życzyć dalej tak dobrego nastroju a Państwa zapraszam do lektury raportu Najwyższej Izby Kontroli.

*Rafał Sułek
redaktor naczelny
Więcej o raporcie na str. 15*



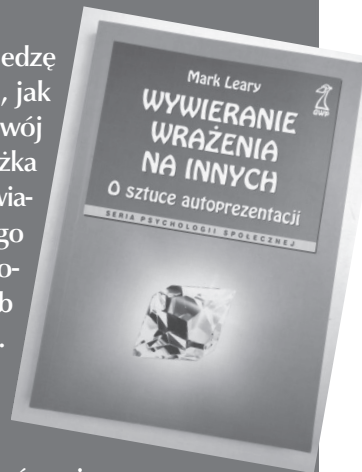
Polacy są niezadowoleni z polityki prorodzinnej. Z badań TNS Polska, przeprowadzonych na zlecenie NIK, wynika, że społeczeństwo postrzega działania państwa na rzecz rodzin jako rozwiązania doraźne i zaradcze, służące tylko tym rodzinom, które dzieci już posiadają i dodatkowo oferowane są wybiórczo: głównie rodzinom wielodzietnym i w trudnej sytuacji życiowej. Respondenci podkreślali, że nie tego oczekują: nie chcą beczkowego, czy dodatków na dzieci. Dla rodzin najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa ekonomicznego i tworzenie miejsc pracy dla młodych. Ponad jedna piąta badanych zwracała uwagę, że oferowane obecnie działania z zakresu polityki rodzinnej nie są elementem znaczącym w momencie planowania dzieci. Stanowią raczej miły dodatek, kiedy dziecko się już urodzi.



Z naszej księgarni

Mark Leary, „Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji”

Jeśli chcesz posiadać magiczną wiedzę jak wywierać wrażenie na innych, jak manipulować nim czy budować swój wizerunek w oczach innych, ta książka jest właśnie dla Ciebie. Bestseller światowej sławy psychologa społecznego wprowadzi Cię w tajniki psychologii, które napisane zostały w sposób rzeczowy i przystępny dla każdego. Nauczy Cię kierować wywieranym wrażeniem, w taki sposób jaki sobie życzysz, podpowie co zrobić, aby wyrzec pożądane wrażenie i osiągnąć zamierzony cel. Dowiesz się na przykład jak powinieneś wyglądać lub jak zaprojektować swoje biuro, aby sprawić wrażenie profesjonalisty w swoim fachu. Poznasz sztuczki autoprezentacyjne, jak i pogłębisz wiedzę na temat komunikacji niewerbalnej - mowy ciała, lęku społecznego czy pojęcia 'JA'. Polecam nie tylko zapalonym fanom sfery psychologii ale i wszystkim ciekawym otaczającego świata.



Kto otrzyma nowe świadczenie rodzicielskie w wysokości tysiąca złotych?

Świadczenie rodzicielskie w wysokości 1000 zł przez pierwszy rok po urodzeniu dziecka rodzice otrzymają już od początku przyszłego roku. Nowelizacja czeka teraz na podpis Prezydenta RP. Od 1 stycznia 2016 r. nie będzie niższego świadczenia na urlopie rodzicielskim niż 1000 zł. Dotyczy to wszystkich, niezależnie od tego, czy ktoś poszukuje pracy, czy pracuje na umowę o dzieło, czy jest studentką, uczennicą, czy jest rolnikiem. Świadczenie rodzicielskie będzie przysługiwać niezależnie od dochodu. Będzie wypłacane przez okres od 52 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka, do 71 tygodni – w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci.



Olej kokosowy stosuje się tylko w kulinariach?

MIT: Olej kokosowy nazywany najcenniejszym olejem świata, znajduje zastosowanie nie tylko w kuchni do smażenia, ale również w kosmetyce czy medycynie naturalnej. Zaliczany jest do

kategorii produktów „superfood”. Olej ten zawiera kwas laurynowy, który ma działanie antywirusowe i antygrzybiczne. Stosuje się go do olejowania włosów, gdyż wzmacnia cebulki włosa, jako krem do twarzy, który chroni przed promieniowaniem UV, maść na poparzenia, olejek do masażu dla niemowląt, pastę do zębów bez fluoru, zdrowy antyperspirant, paradoksalnie środek na odchudzanie, jako pianka do golenia czy na pieluszkowe podrażnienia. Wspomaga też leczenie egzemy czy grzybicy.



ZADZWOŃ DO NAS

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia? Coś Cię bulwersuje, smuci bądź cieszy?

Zadzwoń!

Czekamy na Twój telefon!

(55) 232-69-35

Sierpień 2015

19

sierpnia

Dzień Pomocy Humanitarnej - ustanowiono go w rocznicę zamachu na siedzibę ONZ w Bagdadzie. ONZ, Unia Europejska i inne organizacje organizują konferencje, pokazy i akcje edukacyjne, mające na celu usprawnienie pomocy oraz podkreślenie znaczenia wysiłków, podejmowanych przez pracowników humanitarnych.

30

sierpnia

Międzynarodowy Dzień Pamięci Osób Zaginionych - Święto obchodzimy z inicjatywy kostarykańskiej organizacji pozarządowej FEDEFAM. W Polsce największą organizacją pozarządową, która zajmuje się problemem zaginięć jest Fundacja ITAKA - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych.

31

sierpnia

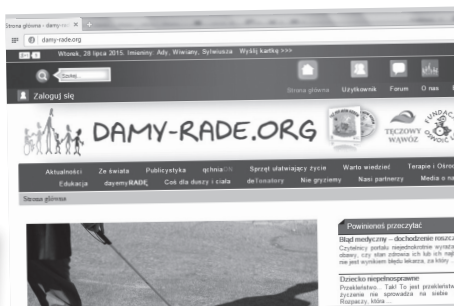
Dzień blogów - W świecie artystów, polityków czy dziennikarzy blogi stały się ważnym narzędziem marketingowym i miejscem głoszenia swoich przekonań. Światowa blogosfera liczy obecnie około 160 milionów blogów. Niektórzy autorzy prowadzeniem bloga zajmują się zawodowo, utrzymując się z wpływów z reklam.

Co ciekawego w kalendarzu...

Dobre adresy:



www.madrzy-rodzice.pl
Strona poświęcona rodzicielstwu w myśl zasady, że być rodzicem to nie tylko "hodować", ale przede wszystkim – wychowywać. Znajdziemy tam ciekawe artykuły poświęcone mądrymu wychowaniu, opartym na szacunku i bliskości, edukacji, praw dziecka oraz zdrowia i pielęgnacji. Jest tam również miejsce, na wymianę doświadczeń, poszerzenie wiedzy oraz samorozwój. Misją strony jest wspieranie rodziców w rozwoju ich kompetencji wychowawczych, w odkrywaniu siły płynącej z rodzicielstwa i przewyciężaniu trudności, jakie nieodłącznie się z nim wiążą.



www.damy-rade.org

<http://damy-rade.org>

Portal Damy-Rade.org powstał z inicjatywy niewielkiej grupy osób, które zjednoczone wspólną wizją, postanowiły w jednym miejscu zebrać wszelkie sprawy dotyczące osób niepełnosprawnych, ich rodzin i problemów. Portal porusza rozmaite aspekty niepełnosprawności: od chorób, poprzez możliwości terapii i rehabilitacji, zakup sprzętu, aż po wieści ze świata, relacje rodzinne i możliwości organizowania wspólnie spędzanego czasu. Autorzy strony chcą, aby było to miejsce, gdzie każdy będzie mógł poszukać odpowiedzi na swoje pytania, wątpliwości, znaleźć rozwiązania problemów. Ich celem było stworzenie strony nie tylko z interesującymi treściami, ale także miejsca, gdzie ludzie podzielą się swoimi refleksjami, obserwacjami, doświadczeniami i przeżyciami odnośnie niepełnosprawności i wszystkim, co się z nią wiąże.



www.synapsis.org.pl

<http://synapsis.org.pl>

Strona założona przez Fundację SYNAPSIS, której celem jest niesienie profesjonalnej pomocy dzieciom i dorosłym osobom z autyzmem i ich rodzinom oraz wypracowywanie systemowych rozwiązań, które poprawią jakość ich życia. Fundacja prowadzi diagnozę oraz terapię dzieci, młodzieży, a także dorosłych osób z autyzmem. Specjalizuje się w wykrywaniu autyzmu u dzieci poniżej drugiego roku życia. Zajmuje się również realizacją szkoleń i konferencji dla rodziców, wolontariuszy i profesjonalistów, propagując wszechstronną wiedzę na temat autyzmu oraz poradnictwo informacyjno-prawne dla rodzin osób z autyzmem oraz osób, które zawodowo stykają się z problemem autyzmu (nauczycieli, pracowników pomocy społecznej, kuratorów, lekarzy i innych).

Savoir-vivre

* Zanim zaczniemy mówić do osoby niesłyszącej bądź niedosłyszącej, upewnijmy się, że ta osoba na nas patrzy. W zależności od sytuacji możemy zamachać ręką, dotknąć jej ramienia.

* Wydając osobie niewidomej resztę lub przekazując jej monety/banknoty powiedzmy na głos jakie nominały mają przekazane pieniądze, np. dwa razy po dwa złote, pięć złotych i w banknocie sto złotych. Pamiętajmy też, aby zawsze mówić osobie niewidomej jaki banknot nam daje.

* Osoby poruszające się przy pomocy kul i laski potrzebują ramion, aby utrzymać równowagę, więc nigdy ich za nie nie chwytaj. Osoby mające problemy z poruszaniem się opierają się czasem o drzwi, aby je otworzyć. Otwieranie im drzwi zza ich pleców lub otwieranie ich znieczeka może spowodować ich upadek.

Znieczulenie porodu wykonane ze wskazań lekarskich jest finansowane przez

Narodowy Fundusz Zdrowia. Koszt znieczulenia zewnątrzoponowego uwzględniono w wycenie porodu. Pobieranie dodatkowej opłaty za znieczulenie porodu jest niezgodne z prawem.

Lekarz lub położna, którzy sprawują opiekę medyczną nad rodzącą kobietą, powinni przedstawić jej pełną informację o niefarmakologicznych i farmakologicznych sposobach łagodzenia bólu porodowego, by móc wspólnie wybrać najwłaściwszą metodę. W czasie porodu terapia przeciwbólowa może być modyfikowana odpowiednio do sytuacji zdrowotnej i potrzeb rodzącej kobiety.

Wyjaśniamy
w pigułce

Ciemne chmury zebrały się nad Warsztatami Terapii Zajęciowej

Od 1 lipca br. ze środków PFRON wzrosło o 100 zł miesięcznie dofinansowanie do pobytu jednego uczestnika w Warsztatach Terapii Zajęciowej. To jednak, jak się okazuje, nie załatwia problemu, dlatego negocjacje z rządem w tej sprawie wciąż trwają. Przedstawiciele środowiska WTZ nadal oczekują od władz publicznych na szczeblu centralnym, znalezienia odpowiednich rozwiązań systemowych problemu, zbyt niskiego finansowania WTZ.

W Polsce aktualnie funkcjonuje ponad 700 placówek warsztatów terapii zajęciowych, z których dobrodziejstwa korzysta ok. 25 tys. osób niepełnosprawnych. W większości są one tworzone przez organizacje pozarządowe, różnego rodzaju stowarzyszenia i fundacje, a także społeczników, którym przyświeca szlachetna chęć działania na rzecz przeciwdziałania izolacji i wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych. Obecnie tym niezwykle potrzebnym placówkom terapeutycznym grozi likwidacja. Wszystko to dzieje się za sprawą drastycznie niskich dotacji, które pomimo wielu deklaracji, zapewnień i zobowiązań strony rządowej nie są waloryzowane. Na całość dotacji w 90 proc. składają się środki pochodzące z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz w 10 proc. pochodzące ze wsparcia samorządów powiatowych. Sytuacja, w której WTZ-y ulegają procesowi ciągłej i powolnej destrukcji trwa od 8 lat, zaś prośby i apele strony społecznej pozostają niezauważone, dlatego w całej Polsce zaczęły zawiązywać się Wojewódzkie Fora Warsztatów Terapii Zajęciowej, których celem jest m.in. podniesienie jakości życia i wzmocnienie osób z niepełnosprawnościami w funkcjo-

nowaniu w społeczeństwie w wymiarze zawodowym, obywatelskim i rodzinnym, zwiększenie niezależności tych osób w obszarze ekonomicznym oraz społecznym, a także wzmocnienie znaczenia Warsztatów Terapii Zajęciowej i rangi zawodu terapeuty zajęciowego w społeczeństwie. W województwie warmińsko-mazurskim Forum Warsztatów Terapii Zajęciowej powołano 10 czerwca br., z inicjatywy Federacji Organizacji Społecznych Województwa Warmińsko – Mazurskiego oraz grupy inicjatywnej kierowników WTZ m.in. z Elbląga, Iławy, Szczytna i Biskupca.

Z raportu przeprowadzonego na zlecenie PFRON, dotyczącego sytuacji WTZ, z września 2014 roku wynika, że przegląd literatury, a także toczące się na łamach mediów dyskusje, wskazują na obecność licznych wątpliwości co do sposobu funkcjonowania Warsztatów Terapii Zajęciowej, w szczególności w zakresie realizacji celów związanych z aktywizacją zawodową. Główna oś krytyki wymierzonej w WTZ opiera się na ich niskiej skuteczności w zakresie wprowadzenia osób niepełnosprawnych na rynek pracy. W tym kontekście zwraca się uwagę na małą rotację uczestników WTZ oraz bardzo niskie wskaźni-

ki podejmowania przez nich zatrudnienia. Sytuacja ta wynika zarówno z niechętniej postawy pracodawców z otwartego rynku pracy jak i przede wszystkim z braku wiedzy i świadomości problemu ze strony lokalnych decydentów. W praktyce nie ma miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, a szczególnie osób upośledzonych umysłowo czy chorujących psychicznie. Co więcej niska jest świadomość potrzeby istnienia takich miejsc. Bariera o charakterze globalnym jest tu bez wątpienia bardzo mała powszechność zatrudnienia wspomaganego, a także mała dostępność instrumentów chronionego rynku pracy, takich jak zakłady aktywności zawodowej, zakłady pracy chronionej. W sposób oczywisty ogranicza to możliwości warsztatów w zakresie wprowadzenia uczestników na rynek pracy. Dodatkowo bardzo niskie jest zaangażowanie instytucji rynku pracy w działalność na rzecz zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Badania wskazują także na bardzo ograniczony zakres współpracy warsztatów z powiatowymi urzędami pracy, które nie są najczęściej zainteresowane wspieraniem WTZ w zakresie aktywizacji zawodowej uczestników, zaśłaniając się polityką antydiskryminacyjną oraz brakiem

ofert i narzędzi wspierania osób niepełnosprawnych na lokalnym rynku pracy. Często przywoływanym argumentem jest fakt, że nie ma nim miejsc pracy nawet dla osób zdrowych, więc tym bardziej dla osób niepełnosprawnych. Badania zwracają uwagę również na to, że ogromną barierę w zakresie całego procesu rehabilitacji, a przede wszystkim w obszarze aktywizacji zawodowej stanowią także postawy rodziców/opiekunów: nadopiekuńczość, obojętność i rzadziej sprzeciw wobec stosowanych w WTZ form wsparcia, w sposób bezpośredni obniżają skuteczność prowadzonych działań. Rodzic/opiekunowie w zdecydowanej większości sprzeciwiają się także podejmowaniu przez podopiecznych aktywności zawodowej (boją się o ich stan zdrowia, chcą uchronić podopiecznego przed negatywnymi doświadczeniami, są pewni że sobie nie poradzi, że się nie nadaje, ale również boją się utraty renty i gwarantowanego miejsca w WTZ). Przeprowadzone badania wskazują również na ogromne różnice między poszczególnymi powiatami w zakresie stopnia rozwoju lokalnych systemów wsparcia społecznego dla osób niepełnosprawnych, co w sposób bezpośredni przekłada się na cele stawiane przed WTZ

oraz przypisywane im miejsce w systemie. Kluczowe znaczenie mają tu czynniki takie, jak stopień zaangażowania lokalnych władz w animację działań na rzecz osób niepełnosprawnych, fakt istnienia opracowanych strategii pomocy społecznej, czy wreszcie szeroko rozumiany potencjał sektora pozarządowego i dostępność instytucjonalnych form wsparcia. Tam gdzie istnieje rozbudowany i drożny system wsparcia społecznego warsztaty terapii zajęciowej mają możliwość stymulacji rotacji uczestników między poszczególnymi elementami systemu. W lokalizacjach charakteryzujących się małą dostępnością wsparcia instytucjonalnego, warsztaty mają ogromne opory przed wykluczeniem uczestników, co skazywałoby ich de facto na

oczywisty regres oraz powrót do środowiska i warunków, z których udało się daną osobę wyprowadzić. Warsztaty Terapii Zajęciowej są również krytykowane przez przedstawicieli środowiska osób niepełnosprawnych, praktyków oraz ekspertów w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej. Podkreśla się, iż obok dobrze funkcjonujących WTZ jest wiele takich, które funkcjonują na zasadach „przechowalni” – zamiast uczyć samodzielności i budować gotowość do podjęcia zatrudnienia koncentrują się na działaniach mających na celu „miłe i dobre” spędzenie czasu. Ważnym czynnikiem osłabiającym aktywność WTZ w zakresie realizacji celów związanych z aktywizacją zawodową są także postawy personelu. Jak pokazały badania

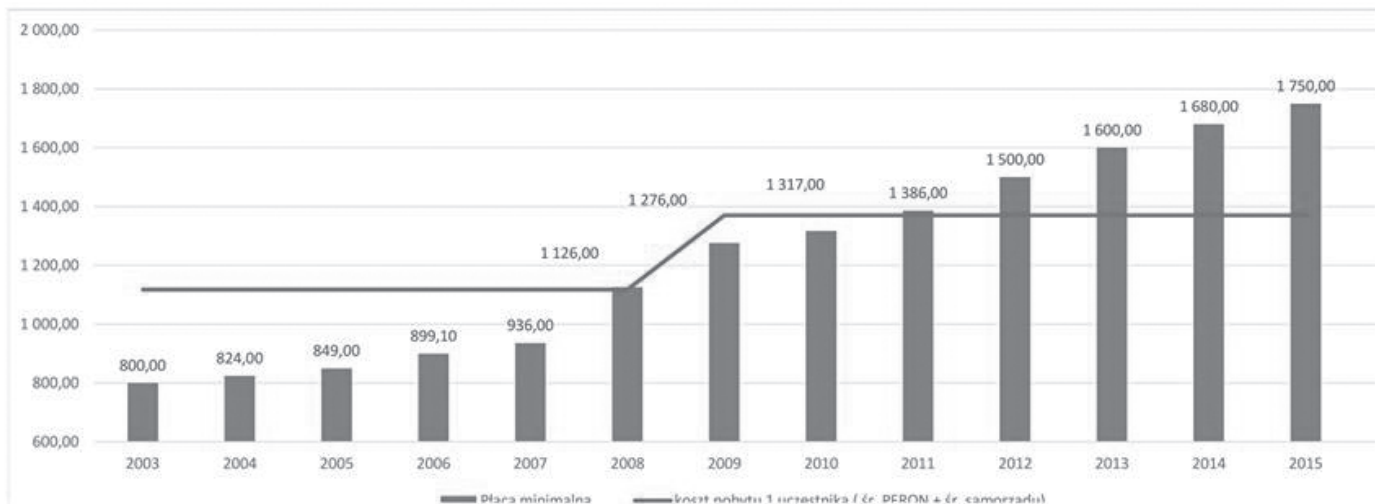
PFRON, kadra WTZ nie wierzy w zdolność uczestników do podjęcia jakiegokolwiek zatrudnienia.

Wśród innych uchybień funkcjonowania WTZ, wskazuje się na nieprawidłowości w zakresie ochrony danych osobowych uczestników oraz nierzetelny nadzór ze strony PCPR. Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie powinny co najmniej raz w roku przeprowadzić kontrolę działalności Warsztatów Terapii Zajęciowej. Jak się okazuje, nie wszystkie PCPR-y wywiązują się z tego obowiązku, a ponadto część przeprowadzonych kontroli nie jest realizowana rzetelnie i nie obejmuje wszystkich wymaganych elementów. Wydaje się, że WTZ i PCPR są jednostkami z dwóch różnych porządków. Kontrolerzy PCPR

nie posiadają zwykle doświadczenia w pracy z osobami niepełnosprawnymi, a prawie nigdy nie mają przygotowania w postaci stażu pracy w WTZ. W związku z powyższym duża część kadry jest zdania, że kontrole nie dotyczą sposobu realizacji rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami, lecz koncentrują się na dokumentacji finansowej i merytorycznej. Potwierdzają to wyniki pokontrolne, w których zgłaszane są zwykle zalecenia dotyczące sposobów prowadzenia dokumentacji. Niestety PCPR-y nie dysponują jasnymi i precyzyjnymi kryteriami oceny merytorycznej pracy WTZ. W tej sytuacji część pracowników WTZ sygnalizuje, że mają poczucie, że ich praca jest niedoceniana i oceniana według nieadekwatnych do rzeczywistego wysiłku, efek-

MIESIĘCZNY KOSZT POBYTU 1 UCZESTNIKA UWZGLĘDNIAJĄCY ŚRODKI PFRON ORAZ JST W POWIĄZANIU Z PŁACĄ MINIMALNĄ

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Średnia płaca w gospodarce	2201,47	2289,57	2380,29	2477,23	2691,03	2 944,00	3 103,00	3 225,00	3 400,00	3 521,00	3 650,00	3 783,00	
Płaca minimalna	800	824	849	899,1	936	1 126,00	1 276,00	1 317,00	1 386,00	1 500,00	1 600,00	1 680,00	1 750
koszt pobytu 1 uczestnika (śr. PFRON + śr. samorządu)	1117,83	1117,83	1117,83	1117,83	1117,83	1117,83	1370	1370	1370	1370	1370	1370	1370
% zależność kosztu pobytu uczestnika WTZ do płacy minimalnej	139,73	135,66	131,66	124,33	119,43	99,27	107,37	104,02	98,85	91,33	85,63	81,55	78,29



tów.

W kwestii barier systemowych funkcjonowania WTZ raport sygnalizuje brak rozwiązań, sprzyjających koordynacji działań/wymianie doświadczeń, a także wypracowaniu standardów metodycznych funkcjonowania WTZ. Zapisy ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej w sposób dość niejednoznaczny formułują cel funkcjonowania WTZ, co jest przyczynkiem do dyskusji na temat roli i miejsca tej typu instytucji w systemie wsparcia. Z ustawy nie wynika wprost, iż celem WTZ jest dążenie do zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Wynika z niego jedynie, iż Warsztaty Terapii Zajęciowej stwarzać mają osobom niepełnosprawnym niezdolnym do podjęcia zatrudnienia możliwość uczestnictwa w rehabilitacji społecznej i zawodowej. Niestety brakuje precyzyjnych zapisów dotyczących celów działania WTZ, niejednoznaczne komunikaty

i oczekiwania formułowane wobec tych instytucji (np. docierające do WTZ opinie ze strony PFRON, NIK, urzędów gmin, starostw powiatowych, głosy w debacie publicznej, opinie często powtarzane w formie pogłosek, plotek itp.) powodują ogromne zamieszanie i frustrację wśród WTZ. Rady programowe, decydując o skreśleniu uczestnika z listy WTZ ze względu na złe rokowania i delegując go do innej instytucji oparcia społecznego, nie mają de facto żadnej możliwości zmiany (nawet w formie opiniowania) zapisu o wskazaniu do WTZ. W praktyce, zdarza się zatem, iż osoba wykluczona z jednego WTZ znajduje miejsce w innym warsztacie. W opinii interesariuszy, poważną barierą w zakresie realizacji zadań powierzonych WTZ jest również brak precyzyjnie określonych kryteriów, kierujących osoby niepełnosprawne do Warsztatów Terapii Zajęciowej. Zapisy ustawy są w tym zakresie bardzo lakoniczne,

system orzecznictwa i skierowań do WTZ działa niewłaściwie. Prowadzi to do sytuacji, iż nie ma żadnych reguł w tym kto zostaje, a kto nie jest skierowany do WTZ. Nie ma jednoznacznych wytycznych dotyczących zasad kierowania do WTZ. Skierowanie do terapii zajęciowej jest przyznawane osobom, które ze względu na swój stan zdrowia, powinny raczej być kierowane do ŚDS lub nawet do korzystania ze specjalistycznych usług opiekuńczych. Utrudnia to dobór uczestników umożliwiający osiągnięcie oczekiwanych od WTZ efektów w aktywizacji zawodowej. Dodatkowo uniemożliwia egzekwowanie przekierowania do warsztatów osób lepiej funkcjonujących z ŚDS, a oddelegowanie do nich tych, które potrzebują głównie wsparcia opiekuńczego.

Raport PFRON wskazuje także na ogromną przeszkodę w procesie rehabilitacji jaką jest bardzo duże zróżnicowanie uczestników pod

względem posiadanych przez nich deficytów. Jedynie WTZ działające w dużych ośrodkach miejskich o rozbudowanym systemie wsparcia mogą pozwolić sobie na w pełni celowy dobór uczestników. Większość placówek przyjmuje natomiast wszystkich kandydatów posiadających wskazanie do WTZ. W konsekwencji, w zdecydowanej większości placówek obecne są zarówno osoby o głębokim stopniu upośledzenia, nie potrafiące samodzielnie wykonać podstawowych czynności w zakresie higieny osobistej, jak i osoby „względnie sprawne”, np. chorujące psychicznie w procesie leczenia, po przebytym wypadku drogowym itp. Przy bardzo małym potencjale kadrowym i finansowym, możliwości indywidualizowania terapii w przypadku wielu placówek są bardzo ograniczone, co za tym idzie zdecydowanie obniżona jest jej skuteczność. Według raportu nieodpowiedni jest także sposób finansowania

redakcja poleca:

Rozjedź z nami raka Jagody

1 września, strażak Paweł Koch wyruszy w samotną podróż rowerową z Elbląga do Grecji, aby pomóc w zbiórce pieniędzy na rehabilitację ciężko chorej trzyletniej Jagódki. Dziewczynka cierpi na ostrą białaczkę szpikową, jest po dwóch przeszczepach szpiku.

Strażak niejednokrotnie już pomagał Jagódce, oddając jej swoją krew czy granulocyty do walki z chorobą.

Rodzice szukają sponsorów, którzy mogliby wesprzeć Pawła w zorganizowaniu sprzętu czy przygotowaniu dla niego profesjonalnych koszulek, w których mógłby propagować akcję. Mile widzani są również sponsorzy, którzy np. za reklamę na koszulce, rowerze, w wydarzeniu wesprą konto fundacyjne Jagody, wpłacając jakąś kwotę albo opłacając każdy kilometr przejechany przez Pawła.

Więcej informacji na stronie: [8http://www.krewaktywni.pl/jagodka.html](http://www.krewaktywni.pl/jagodka.html)



Warsztatów Terapii Zajęciowej, który prowadzi do szeregu problemów, dotyczących prowadzenia terapii i zapewnienia odpowiednich warunków rehabilitacji uczestnikom. Warsztaty terapii zajęciowej nie dysponują odpowiednimi funduszami na zapewnienie optymalnego procesu rehabilitacji, a jedynie jego namiastki, co przekłada się na inwestycje związane m.in. z zakupem niezbędnego wyposażenia, trudnościami z zapewnieniem dowozu uczestników oraz wysokim stopniem rotacji wśród pracowników. Pomimo tego, iż zdecydowana większość budżetu (nawet do 90 proc.) przeznaczana jest na wynagrodzenia, większość warsztatów terapii zajęciowej nie

może zapewnić pracownikom godnego wynagrodzenia. Powoduje to „ucieczkę specjalistów” z WTZ – odchodzenie bardziej doświadczonych pracowników, brak możliwości zatrudnienia koniecznych w procesie rehabilitacji specjalistów (psychologów, doradców zawodowych, rehabilitantów, lekarzy psychiatrów itp.).

Zgodnie z raportem w świetle tak sformułowanej podstawy prawnej, konieczna wydaje się zatem wnikliwa ocena szeroko rozumianej „jakości” rehabilitacji społecznej i zawodowej prowadzonej przez WTZ. Jeśli założeniem polityki społecznej jest określenie warsztatów w systemie wsparcia jako placówek re-

alizujących zadania przede wszystkim z zakresu aktywizacji zawodowej, to powinno wprowadzić się zmiany ograniczające przeszkody w skutecznym prowadzeniu rehabilitacji zawodowej – w tym odpowiednio kształtować ofertę warsztatów, poprawić procedury kierowania do warsztatów i oceny postępów uczestników, wspierać osoby niepełnosprawne i pracodawców w pierwszym okresie po zatrudnieniu, a także zapewnić inne formy wsparcia i rehabilitacji osobom, których stan zdrowia nie pozwala na samodzielne funkcjonowanie na otwartym rynku pracy. Jeśli natomiast funkcja warsztatów ma być rozszerzona o inne formy rehabilitacji, które nie-

koniecznie będą prowadziły do zatrudnienia uczestników, powinno się uwzględnić efekty z zakresu rehabilitacji społecznej. Należy również wtedy zapewnić zróżnicowaną ofertę w warsztatach, która będzie odpowiadała na potrzeby odbiorców z różnymi możliwościami i oczekiwaniami, pozwalającą w optymalny sposób zwiększać samodzielność, aktywność i jakość życia wśród uczestników warsztatów.

Oprac. AG, źródło www.pfron.org.pl (raport dot. badania sytuacji Warsztatów Terapii Zajęciowej, wrzesień 2014), www.forumwtz.turio.pl

W Ostródzie otwarto nowy ZAZ

W części wyremontowanego niedawno budynku dworca PKP w Ostródzie dokonano oficjalnego otwarcia ZAZ - u przygotowującego niepełnosprawnych do wejścia na otwarty rynek pracy.

Zakłady Aktywności Zawodowej sukcesywnie powstają na terenie naszego województwa jako kolejna forma wsparcia osób niepełnosprawnych. Ostródzki ZAZ otworzył swoje podwoje właściwie już w styczniu tego roku, ale oficjalne otwarcie z udziałem władz samorządowych i przedstawicieli zaprzyjaźnionych instytucji z miasta i regionu miało miejsce 27 maja.

Uroczystemu otwarciu Zakładu Aktywności Zawodowej działającemu przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Ostródzie, towarzyszyła konferencja poświęcona problemom osób niepełnosprawnych. Otworzył ją przewodniczący Koła



Mieczysław Kowalczyk, który odwołując się do doświadczeń ostródzkiego stowarzyszenia, wygłosił też referat na temat systemu wsparcia osób z niepełnosprawnością

intelektualną w środowisku lokalnym, zarówno wsparcia dzieci i młodzieży, jak i dorosłych.

- System ten budowany jest od lat dzięki determinacji i za-

angażowaniu rodziców, ale także przedstawicieli władz różnych szczebli - powiedział Mieczysław Kowalczyk.

System wsparcia w przypadku dzieci i młodzieży

związany jest m.in. z wychowaniem przedszkolnym, edukacją szkolną oraz szeroko rozumianą rehabilitacją. Wsparcie osób dorosłych wiąże się głównie z rehabilitacją społeczną i zawodową, a także aktywizacją zawodową. Niepełnosprawni, którzy mogą pracować, winni spełniać się na rynku pracy, bo to przekłada się przecież na ich poczucie wartości i przydatności społecznej. Przewodniczący wspominał również o mieszkalnictwie treningowym, czy małych formach mieszkalnictwa o charakterze rodzinnym oraz promowaniu tzw. self - adwokatury.

Jednym z tematów konferencji było również zatrudnienie wspomagane. Zagadnienie to omówiła Małgorzata Grzyb, doradca zawodowy. Zatrudnienie wspomagane to wsparcie dla osób z różnymi niepełnosprawnościami albo osób wykluczonych w zdobyciu i utrzymaniu pracy na otwartym rynku pracy. W wyniku działań na rzecz zatrudnienia wspomagane 55 osób spośród podopiecznych PSOUU Koło w Ostródzie objętych zostało programem aktywizacji zawodowej, 26 osób odbywa praktykę zawodową na otwartym rynku pracy, 19 osób odbywa praktykę zawodową wewnętrzną, zaś 17 osób zarejestrowanych jest w PUP jako poszukujące pracy.

Kolejnym elementem konferencji było omówienie zasad funkcjonowania Zakładu Aktywności Zawodowej, którego dokonała kierownik zakładu, Dorota Zakrzewska. Działający na ostródzkim dworcu ZAZ zatrudnia w tej chwili 25 osób niepełnosprawnych. Osoby

te realizują swoje zadania na stanowiskach pracy w czterech działach: dziale gastronomicznym (bar „Semafor”), dziale rękodzielniczo-wytwórczym (podpałka ekologiczna, kartki okolicznościowe, torby ekologiczne), dziale porządkowo-ogrodniczym oraz dziale utylizacji dokumentów.

Końcowym elementem konferencji był interesujący panel dyskusyjny z udziałem osób niepełnosprawnych, w tym pracowników ZAZ-u, przedstawicieli self - adwokatów, uczestników terapii zajęciowej. Niepełnosprawni sami z powodzeniem wypowiadali się na temat wsparcia, które otrzymują oraz na temat korzyści, które z niego czerpią. Piotr powiedział m.in.:

- Moje życie bardzo się zmieniło odkąd uczestniczę w warsztatach terapii zajęciowej. Sprzątam, zmiatam, podlewam kwiaty, ale też śpiewam i tańczę w zespole muzycznym, w najbliższą niedzielę mamy koncert. Nasze występy cieszą się dużym zainteresowaniem, jesteśmy wręcz rozrywani. Pracuję bezinteresownie na rzecz warsztatów i bardzo mnie to cieszy, dzięki warsztatom spotykam się z ludźmi, biorę udział we wspólnych wyjazdach, przełamane się i otworzyłem na ludzi.

Rzeczywiście, przełamywanie lęków, nawiązywanie kontaktów, wychodzenie z domu i spełnianie się w pracy czy działalności artystycznej, jest szalenie ważne. Self - adwokaci mówili też o swoich bolączkach i spostrzeżeniach dotyczących życia społecznego. Ciekawe słowa padły m.in. z ust Marty, która tak wypowiadała się na temat barier, które napotyka w życiu: - Moim zdaniem, przeszkody



dy są, ale są głównie w nas, ludziach. Istnieją oczywiście realne przeszkody architektoniczne, ale tak naprawdę każdy z nas jest też w jakiś sposób ograniczony. Kompleksy i ograniczenia są głównie w nas, w naszych głowach, nie trzeba się ich wstydzić, tylko trzeba z nimi walczyć.

Jak widać, self - adwokaci ostródzcy okazali się nie lada rozmówcami, byli doskonałymi adwokatami we własnej sprawie, nie omieszkali też zwrócić uwagi władz na zbyt małą ilość autobusów niskopodłogowych czy niedostępność do instytucji znajdujących się na ostródzkim zamku, wypada tylko pozazdrościć im rezonu i siły przebiecia.

Po zakończeniu konferencji uczestnicy uroczystości byli świadkami uroczystego przecięcia wstęgi symbolizującego otwarcie ZAZ-u oraz świadkami poświęcenia obiektu. Mogli także zwiedzić zakład zatrudniający niepełnosprawnych oraz przekonać się, jak dobrze pieką i gotują pracownicy działu gastronomicznego. Bar „Semafor” i serwowane w nim potrawy cieszą się zresztą dużym zainteresowaniem ostródzian. Dzięki jego pomysłodawcom zyskali także podróżni odwiedzający ostródzki

dworzec. Najlepszą puentą dla artykułu niech będą słowa wypowiedziane podczas konferencji przez starostę powiatu ostródzkiego, pana Andrzeja Wiczkowskiego:

- Myślę, że najważniejsze zadanie jakie przed nami stoi, przed tzw. ludźmi pełnosprawnymi, to jest to, żeby nasze myślenie się zmieniło. Kiedyś byłem na konferencji osób, które pomagają niepełnosprawnym. Osoba, która prowadziła tę konferencję, mówiła nam, że każdy z nas jest w jakimś stopniu niepełnosprawny, nosimy okulary, boli nas kręgosłup. Najważniejsze jest, żeby w naszych głowach zmienić postrzeganie ludzi niepełnosprawnych. Oni są tacy sami jak my, tylko mają problemy z pewnymi rzeczami. Zatem trzeba im stworzyć takie warunki życia i pracy, żeby mogli realizować swoje marzenia i zadania. Pomoc rodzinom czy dzieciom niepełnosprawnym jest naszym obowiązkiem.

Tak więc wypada jedynie pogratulować organizatorom ostródzkiego ZAZ - u kolejnego sukcesu i wcielać powyższe słowa w czyn. Życzymy też powodzenia w realizacji planu utworzenia w Ostródzie Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Wsparcia.

Magdalena Ulanowska

Teraz osoby niesłyszące także mogą wezwać pomoc

Od 2012 r. w Polsce działają Centra Powiadomień Ratunkowych, których celem jest stworzenie ogólnopolskiego, jednolitego systemu obsługi zgłoszeń alarmowych, dzięki któremu niezbędna pomoc powinna nadejść do nas szybciej i być lepiej zorganizowana. Niebawem korzystać z nich będą mogły także osoby niesłyszące. W województwie warmińsko-mazurskim Centrum Zarządzania Kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie podpisało już 5 porozumień ze stowarzyszeniami, zrzeszającymi osoby głuchonieme. Dzisiaj, 17 lipca br. dołączyło do nich także Stowarzyszenie Integracyjne Głuchych i Niedosłyszących „SIGN” z Elbląga.

System opiera się na specjalnie wykupionej bramce smsowej, poprzez którą wysyłając smsa pod specjalny numer, osoby głuchonieme będą mogły skontaktować się z CPR i wezwać pomoc. W praktyce będzie to wyglądało w ten sposób, że osoba głucha zgłasza zdarzenie poprzez smsa do CPR-u, a ten w zależności od potrzeb powiadamia wszystkie lub wybrane służby, które dotrą na miejsce zdarzenia.

Jest to przełomowe wyda-

czenie dla środowiska osób niesłyszących i bardzo potrzebne, ponieważ do tej pory byli oni „skazani” na pomoc osób trzecich: rodziny, sąsiadów, świadków zdarzenia – wyjaśnia Anna Garbarska Werner, ze Stowarzyszenia „SIGN”.

Osoby chcące skorzystać z tej możliwości, muszą się jednak najpierw zarejestrować. Formularze dostępne są na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego. Za obsługę smsa odpowiedzialny

jest koordynator zmiany, który dodatkowo dostaje powiadomienie na swój telefon. Po wpłynięciu takiej informacji, koordynator widzi adres zamieszkania osoby zgłaszającej, kontakt do opiekuna oraz informacje o stanie zdrowia, które mogą mieć znaczenie przy udzielaniu pomocy medycznej: np. informacje o implancie ślimakowym czy rozruszniku serca. Ważne jest, aby osoba zgłaszająca zgłosiła skąd pisze, jeśli nie jest w miejscu zamieszkania.

– Podczas współpracy ze środowiskiem osób głuchych, okazało się, że niekoniecznie wszyscy potrafią napisać co się stało, dlatego od września uruchomimy specjalną, bezpłatną aplikację mobilną, w której zaszyfrowane będą poszczególne zgłoszenia. Spośród szerokiej palety kategorii zdarzeń, wybraliśmy 16, tych najbardziej jasnych i czytelnych, np. pożar, wypadek, ból czy problemy ciążowe i ginekologiczne. Aby informacja dotarła do operatora,

wystarczy tylko kliknąć w odpowiedni obrazek. Dla osób bez telefonów komórkowych, do których wezwana zostanie pomoc, sytuacja będzie podobna, tylko obrazki, które będą posiadać ratownicy, będą w formie drukowanej. Aplikacja mobilna jest już w końcowej fazie przygotowań. Będziemy dążyli do tego, aby każda nowo zarejestrowana osoba, mogła ją przetestować, zanim zgłosi

prawdziwe zdarzenie. Myślę, że z czasem system może się rozbudować także o środowiska osób starszych lub osoby niepełnosprawne – wyjaśnia Krzysztof Kuriata, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Wojewódzkim, w strukturach których działa Centrum Powiadomienia Ratunkowego.

Centrów Powiadomień Ratunkowych w Polsce jest 17,

po jednym w każdym z województw oraz dwa w województwie mazowieckim. Wszystkie ośrodki wyposażone są w jednakowy sprzęt komputerowy, jednolity system informatyczny, a operatorzy postępują według jednakowej procedury obsługi zgłoszeń. W dużych miastach czas odbioru połączenia alarmowego wynosił nawet kilka minut, teraz ten czas skrócił się do 12 sekund. Obecnie

po odebraniu telefonu alarmowego operator od razu widzi nr telefonu, godzinę przyścia połączenia, informację na kogo telefon jest zarejestrowany i skąd taka osoba dzwoni. Docelowo CPR mają obsługiwać wszystkie telefony alarmowe, czyli 997, 998, 999 i 112 i mają służyć wyłącznie do powiadamiania o sytuacjach zagrażających życiu lub zdrowiu.

Aleksandra Garbecka

Urzędy źle traktują niesłyszących

Polskie urzędy nie traktują osób głuchoniemych z należytą powagą. Swoje zaniedbania tłumaczą niskim odsetkiem głuchoniemych petentów, ale nie dostrzegają, że głuchoniemi nie przychodzą do urzędów, bo poziom dostępności instytucji użyteczności publicznej dla niepełnosprawnych jest wciąż niewystarczający.

Ponad trzy lata po wejściu w życie przepisów ustawy o języku migowym, poziom dostępności instytucji użyteczności publicznej dla osób głuchoniemych jest bardzo niski. Jak ustalili kontrolerzy NIK, główną przyczyną niedostatecznego przygotowania skontrolowanych podmiotów do obsługi osób z niepełnosprawnością słuchu, zwłaszcza osób głuchych, była niezajomość występujących u tych osób ograniczeń w komunikowaniu się z otoczeniem.

Niemal wszystkie instytucje, komunikaty przeznaczone dla ludzi niedosłyszących i głuchych przedstawiły w języku pisanym, błędnie zakładając, że wszyscy oni czytają i rozumieją ten język. Tymczasem dla części osób głuchych język pisany – nawet polski – jest językiem obcym, a jedynym w pełni zrozumiałym językiem jest język migowy.

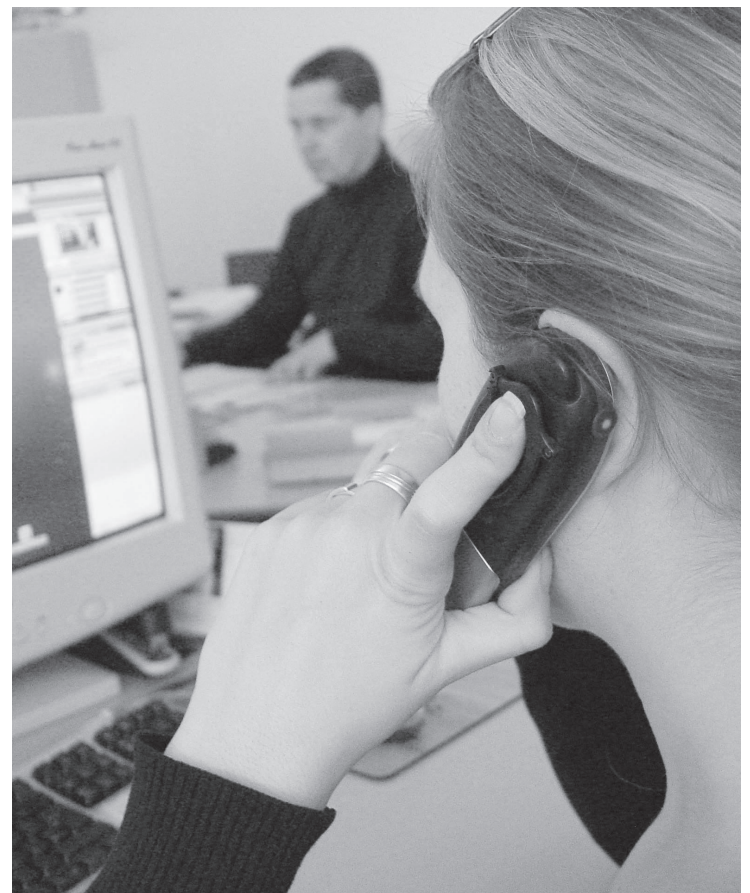
Informowanie osób głuchych o przysługujących im prawach w języku, który nie

zawsze jest w pełni zrozumiały, czyni usługi świadczone przez podmioty publiczne trudno dostępnymi. Dlatego mając na uwadze szczególne potrzeby osób głuchych, a także aby zapobiegać nierówności w dostępie do życia publicznego osób z wadami słuchu NIK proponuje zmiany w ustawie o języku migowym, przede wszystkim wprowadzenie:

- obowiązku informowania o usłudze pozwalającej na komunikowanie się z urzędem oraz innych informacji adresowanych do osób niesłyszących również w formie komunikatu w języku migowym;

- obowiązku oznaczania informacji kierowanych do osób z wadą słuchu odpowiednim znakiem graficznym, tj. symbolem przekreślonego ucha lub symbolem „migających dłoni”;

- obowiązku udostępniania rozwiązań umożliwiających komunikację audiowizualną z udziałem certyfikowanego tłumacza języka migowego lub posługującego się biegle tym



językiem urzędnika.

NIK proponuje także zobowiązanie „instytucji ratunkowych”: policji, straży pożarnej, straży gminnych i placówek

zdrowia do zapewnienia dostępu do usług tłumacza języka migowego dla osób z wadami słuchu.

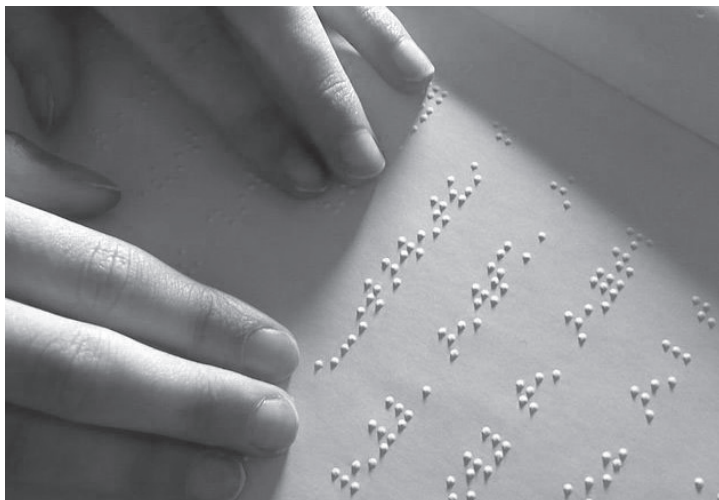
NIK

Nakładki dla niewidomych zostają!

Kilkumiesięczne starania środowiska organizacji pozarządowych oraz działaczy na rzecz praw osób z niepełnosprawnościami o zachowanie nakładek do głosowania w alfabecie Braille'a zostały zakończone sukcesem. Osoby niewidome nadal mogą w sposób tajny oddać swój głos w wyborach. Będzie to możliwe dzięki zmianom w kodeksie wyborczym, pod którym 1 lipca złożył podpis Prezydent Bronisław Komorowski.

Najważniejsze z nich to: obowiązek zamieszczania na kartach do głosowania informacji o warunkach ważności głosu; wprowadzenie generalnej zasady, iż karta do głosowania jest jedną kartką zadrukowaną jednostronnie (w szczególnych przypadkach Państwowa Komisja Wyborcza będzie mogła odstąpić od tej zasady); zezwolenie mężom zaufania na rejestrację (z wykorzystaniem własnych urzędzeń rejestrujących) czynności obwodowej komisji wyborczej – przed otwarciem i po zamknięciu lokalu komisji obwodowej; wprowadzenie obowiązku podawania we wszystkich protokołach z wyborów (Sejm, Senat, Parlament Europejski, wybory samorządowe organów stanowiących i wójtów) przyczyn nieważności głosów oraz wprowadzenie zakazu zasiadania w obwodowej komisji wyborczej, jeżeli kandydatem w wyborach jest osoba bliska członkowi komisji (jest małżonkiem, wstępnym, zstępnym, rodzeństwem, małżonkiem zstępnego lub przysposobionego albo przyspasabiającym).

Od 1 stycznia 2016 r. wójtowie będą zobowiązani do przekazywania wyborcom (najpóźniej w 21 dniu przed dniem wyborów) w formie druku bezadresowego umieszczanego w oddawczych skrzynkach pocztowych, informacji o terminie wyborów, godzinach głosowania, sposobie głoso-



wania oraz warunkach ważności głosu w danych wyborach oraz o możliwości głosowania korespondencyjnego lub przez pełnomocnika. Przezroczysta urna wyborcza będzie stosowana w wyborach zarządzonych po 1 lipca 2016 r. (wzory urn ustali Państwowa Komisja Wyborcza uwzględniając rodzaj i wielkość obwodów do głosowania).

Źródło: pełnosprawnywyborca.firr.org.pl

Dostęp do ZIP także przez pełnomocnika

Narodowy Fundusz Zdrowia wprowadził 1 lipca możliwość odbioru danych dostępowych do Zintegrowanego Informatora Pacjenta (ZIP) przez pełnomocnika, a nie jak do tej pory tylko osobiście. To ważna informacja, szczególnie dla osób mających problem z poruszaniem się, czy obłożnie chorych. Warunkiem koniecznym jest przedstawienie podpisanego przez zainteresowaną uzyskaniem dostępu do ZIP osobę, pełnomocnictwa do założenia konta w jej imieniu – informuje portal rynekmedyczny.pl

Dane dostępowe do systemu ZIP tj. login i hasło będą wydawane w odrębnej, bezpiecznej kopercie. Po wydaniu danych dostępowych pełnomocnikowi, NFZ poinformuje o tym fakcie właściciela konta poprzez przesłanie listu poleconego za potwierdzeniem odbioru. List zawierać będzie informacje, które podczas telefonicznego kontaktu z pracownikiem NFZ, pozwolą na uzyskanie dodatkowych informacji lub podjęcie niezbędnych czynności na koncie ZIP przez właściciela konta. Kontakt telefoniczny z NFZ umożliwi odwołanie pełnomocnictwa i/lub całkowite zablokowanie konta (unieważniając tym samym wydane dane dostępowe). Pacjent będzie miał również możliwość zablokowania pełnomocnika po zalogowaniu się do systemu. Konto ZIP zostanie aktywowane po 30 dniach od daty wydania danych dostępowych pełnomocnikowi.

www.nfz.pl

Poradnik o raku jelita grubego

Fundacja Tam i z Powrotem wydała kolejny poradnik, tym razem poświęcony rakowi jelita grubego. Poradnik jest bezcenny dla pacjentów, którzy są w bardzo trudnym momencie swojego życia – właśnie dowiedzieli się o rozpoznaniu raka odbytnicy lub okrężnicy. W takiej chwili istnieje olbrzymia potrzeba uzyskania jak największej ilości wiarygodnych informacji.

Rak jelita grubego zajmuje drugie-trzecie miejsce wśród nowotworów występujących u mężczyzn i kobiet, a częstość zachorowań ciągle rośnie w związku m.in. ze starzeniem się społeczeństwa. Niestety, nie istnieją objawy pozwalające na wykrycie nowotworu we wczesnej fazie. Ewentualne dolegliwości są nietypowe, pokrywają się z tymi, które występują w innych chorobach, jak na przykład zaburzenia czynnościowe jelit, zapalenia jelit, zaporcia i inne.

Miejsca, w których dostępne są poradniki w poszczególnych województwach dostępne są na stronie www.tamizpowrotem.org.pl

Zasiłki z pomocy społecznej będą wyższe

Rada Ministrów przyjęła 14 lipca 2015 r. rozporządzenie w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Wyższe kryteria zaczną obowiązywać od 1 października 2015 r.

Podwyższenie kryteriów dochodowych wpłynie na wzrost liczby świadczeniobiorców korzystających ze świadczeń pieniężnych, których przyznanie jest uzależnione od spełnienia kryterium dochodowego oraz wzrost wysokości tych świadczeń.

Nowe kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej to:

- dla osoby samotnie gospodarującej – maksymalnie 634 zł (wzrost o 92 zł),
- dla osoby w rodzinie – maksymalnie 514 zł (wzrost o 58 zł).

Podwyższone o 75 zł zostaną także niektóre świadczenia:

- kwota stanowiąca podstawę pomocy pieniężnej na usa-

modzielnienie, kontynuowanie nauki i pomocy na zagospodarowanie w formie rzeczowej wzrośnie z 1 647 zł na 1 722 zł;

- minimalna kwota świadczenia pieniężnego na utrzymanie i pokrycie wydatków związanych z nauką języka polskiego dla cudzoziemców, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą zwiększy się z 531 zł na 606 zł;
- maksymalna kwota świadczenia pieniężnego na utrzymanie i pokrycie wydatków związanych z nauką języka polskiego dla cudzoziemców, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą



fot. freeimages.com

wzrośnie z 1 260 zł na 1 335 zł;

- maksymalna kwota zasiłku stałego zwiększy się z 529 zł na 604 zł;
- wartość dochodu mie-

sięcnego z 1 ha przeliczeniowego wzrośnie z 250 zł na 288 zł.

Pies asystujący a praca

Przebywanie osoby niepełnosprawnej w miejscu jej pracy wraz z psem asystującym zależy od rodzaju miejsca tej pracy. Jeśli jest to budynek użyteczności publicznej czy transportu, w/w przepisy oczywiście obejmują takie miejsce („oraz innych ogólnodostępnych budynków przeznaczonych do wykonywania podobnych funkcji, w tym także budynków biurowych i socjalnych”).

W przypadku gdy osoba taka pracuje np. w niewielkiej firmie prywatnej, w budynku mieszkalnym – właściciel takiego miejsca może nie zgodzić się na wstęp psa. Niemniej jednak wydaje się, że przyjmując pracownika korzystającego z pomocy psa, pracodawca godzi się na stałą obecność tego psa przy pracowniku.

Należy jednak pamiętać, że w tym zakresie mogą wystąpić pewne ograniczenia, spowodowane m.in. przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jeden z ośmiu wspaniałych

W Ostródzie odbył się ogólnopolski finał XXI samorządowego konkursu „Ośmiu wspaniałych”. Podczas uroczystej Gali poznaliśmy zwycięzców tegorocznej edycji konkursu. Wśród 8 najwspanialszych młodych wolontariuszy w Polsce znalazł się elblązanin, laureat miejskiej edycji konkursu – Piotr Lichocki.

Piotr jest uczniem trzeciej klasy Gimnazjum nr 2 w Elblągu. Od wielu lat angażuje się w pomoc na rzecz innych. W ramach pracy w kole wolontariatu w szkole uczestniczył w wielu akcjach i przedsięwzięciach, w tym w zbiórkach żywności, świątecznej paczce Caritas, czy imprezach szkolnych i klasowych. W ubiegłym roku szkolnym pomagał starszej Pani, której zanosił codziennie obiady. Gdy sam nie mógł tego zrobić, zawsze organizował zastępstwo. Obecnie zaangażował się w pomoc starszemu małżeństwu. Zaprzyjaźnił się z nimi. Pomaga im w domowych obowiązkach, odwiedza nawet w wakacje i ferie świąteczne. Serdecznie gratulujemy. Postawa elblązanina z pewnością może być wzorem do naśladowania dla innych.

Konkurs „8 Wspaniałych” organizowany jest od 21 lat. Inspiracją dla jego pomysłodawczyni – Pani Joanny Fabisiak w 1993 roku na Żoliborzu w Warszawie był znany western „Siedmiu Wspaniałych”, którego bohaterowie przeciwstawiają się dyktatowi zła w małym meksykańskim miasteczku i zwyciężają. To proste przesłanie – wystarczy niewielu, by zmienić wiele – było pełne optymizmu i doskonale nawiązywało do założeń planowanego Konkursu. Celem przedsięwzięcia jest promowanie pozytywnych, prospołecznych postaw i działań młodzieży na rzecz najbliższego otoczenia: grupy rówieśniczej, sąsiadów, osiedla, szkoły klasy oraz upowszechnianie życzliwości na co dzień, jako antidotum na agresję i brutalizację życia.

Joanna Urbaniak



Fundusze przeznaczone na politykę prorodzinną są nienajlepiej wydawane. Szacuje się bowiem, że co roku przeznaczamy na politykę prorodzinną ok. 2 proc. PKB, czyli niemal tyle, ile wydajemy na obronność kraju, ale w żaden zauważalny sposób nie przekłada się to ani na wzrost liczby urodzeń, ani na rozwój rodzin.

Polityka prorodzinną w Polsce to fikcja

W ocenie NIK państwo polskie nie wypracowało całościowej i długofalowej polityki rodzinnej, koncentrując działania na doraźnie wprowadzanych rozwiązaniach, bez zapewnienia odpowiedniej koordynacji. Nie zostały określone ramy polityki rodzinnej oraz nie sprecyzowano jej celów i powiązanych z nimi działań. Brakuje również systemowej analizy osiągniętych efektów w powiązaniu z ponoszonymi nakładami.

Sytuacja demograficzna Polski jest dramatyczna. Od dwudziestu lat systematycznie spada liczba ludności. Liczba urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. Rok 2013 był szczególnie niekorzystny – liczba urodzeń była o 15 tys. niższa od liczby zgonów, a współczynnik dzietności wynosił 1,26. Dla stabilnego rozwoju demograficznego powinien wynosić 2,1. Przy utrzymaniu się obecnych trendów, w 2060 roku liczba ludności Polski z blisko 39 mln zmniejszy się do ok. 32 mln osób.

Zmieni się również struktura ludności: wzrośnie udział osób w wieku poprodukcyjnym, a zmniejszy udział dzieci. Spowoduje to, że jedna trzecia społeczeństwa w wieku produkcyjnym będzie pracowała na pozostałe dwie trzecie: dzieci i emerytów. Dodatkowo na procesy te nakłada się emigracja zarobkowa, głównie ludzi młodych – szacuje się, że wyjechało już około dwa miliony osób. Wskaźnik dzietności drgnął nieznacznie w 2014 r., co wydawało się być efektem wprowadzonego rocznego płatnego urlopu rodzicielskiego oraz zmian w systemie podatkowym. Tendencja okazała się jednak krótkotrwała – do końca kwietnia 2015 r. urodziło się o ponad tysiąc dzieci mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Liczba zgonów w stosunku do liczby urodzeń była zaś o 13 tys. większa.

NIK alarmuje, bo zagwarantowanie stabilizacji i socjalnego bezpieczeństwa, skutkujących wzrostem urodzeń, jest najpilniejszym zadaniem dla naszego państwa. Tymczasem w Polsce polityka prorodzinną praktycznie nie istnieje. Brakuje całościowego i strategicznego planowania działań na rzecz rodziny. Rozwiązania proponowane przez kolejne rządy – m.in. becikowe, ulgi od podatku za dzieci, roczny urlop macierzyński – mają charakter doraźnych akcji i nie poprawiają sytuacji w znaczący, zauważalny sposób. Dużo mówi się o problemach demograficznych oraz potrzebie wprowadzenia nowych działań na rzecz rodziny, powstają kolejne opracowania na ten temat. Zgromadzona wiedza nie jest jednak wykorzystywana do tworzenia oraz prowadzenia efektywnej polityki rodzinnej. Problemy demograficzne w sposób całościowy ujęto na przykład w opracowanym przez Rządową Radę Ludnościową dokumencie pt. „Założenia polityki ludnościowej Polski 2013”, w którym na podstawie kompleksowej diagnozy sytuacji demograficznej zaproponowano cele i priorytety działań. Dokument dotychczas nie został rozpatrzony przez Radę Ministrów.

Od dłuższego czasu nie powstała rządowa koncepcja, która ujmowałaby w sposób całościowy i długofalowy politykę rodzinną państwa. Nie

ma jednego kompleksowego opracowania, określającego strategiczne cele tej polityki i opisującego niezbędne narzędzia do ich osiągnięcia. Zagadnienia polityki prorodzinną rozproszone są w wielu odrębnych dokumentach strategicznych. Wszystkie przedstawiają politykę rodziną jako priorytet, ale żaden nie traktuje jej całościowo. Brak koordynacji i kompleksowego planowania działań państwa na rzecz rodziny sprawiły np., że doszło do osobliwej sytuacji: do 2012 r. wspieranie rodziny było jednym z trzech zadań priorytetowych, wskazanych w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa. Usunięto je spośród zadań priorytetowych w roku 2013 – ogłoszonym Rokiem Rodzin.

Tak też prowadzona jest polityka prorodzinną. Składa się

z doraźnych, rozproszonych i niepowiązanych ze sobą działań. Poszczególne ministerstwa we własnym zakresie wprowadzają rozwiązania prorodzinną, ale żaden z ministrów nie jest odpowiedzialny za ich skoordynowanie i potraktowanie jako całości. Każdy z ministrów bada efekty i jest rozliczany tylko ze swojej części. NIK zauważa, że dzieje się tak, bo działania na rzecz rodziny nie zostały dobrze rozwiązane pod względem instytucjonalnym. Nie wypracowano systemu międzyresortowego przekazywania danych. Nie ma koordynatora polityki rodzinnej, któremu poszczególne ministerstwa przedstawiałyby cyklicznie sprawozdania, np. ministrowi Pracy i Polityki Społecznej, jako właściwemu ds. obszaru „rodzina”.

www.mpips.gov.pl

Polacy są niezadowoleni z polityki prorodzinną. Z badań TNS Polska, przeprowadzonych na zlecenie NIK, wynika, że społeczeństwo postrzega działania państwa na rzecz rodzin jako rozwiązania doraźne i zaradcze, służące tylko tym rodzinom, które dzieci już posiadają, i dodatkowo oferowane są wybiórczo: głównie rodzinom wielodzietnym i w trudnej sytuacji życiowej. Respondenci podkreślali, że nie tego oczekują: nie chcą becikowego, czy dodatków na dzieci. Dla rodzin najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa ekonomicznego i tworzenie miejsc pracy dla młodych. Ponad jedna piąta badanych zwracała uwagę, że oferowane obecnie działania z zakresu polityki rodzinnej nie są elementem znaczącym w momencie planowania dzieci. Stanowią raczej miły dodatek, kiedy dziecko się już urodzi.

Dopalacze. Gdzie szukać pomocy?

Najważniejsze numery telefonów

W ostatnim czasie w kraju odnotowano wiele przypadków zatrucia narkotykami, tzw. dopalaczami. Do szpitali trafiły osoby z ostrym zatruciem organizmu. Apelujemy i ostrzegamy, aby nie kupować i nie zażywać takich substancji. Producenci i sprzedawcy dopalaczy kierują się przede wszystkim zyskiem, za nic mając ludzkie życie. Sprzedając dopalacze – sprzedają śmierć!



fot. freeimages.com

Masz wątpliwości czy Twoje dziecko zażywa dopalacze? Chcesz dowiedzieć się więcej na temat możliwości leczenia? Wiesz wszystko o negatywnych skutkach tych niebezpiecznych substancji? Masz informacje o miejscach, w których handluje się zakazanymi środkami? Jesteś uzależniony? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało listę numerów telefonów, pod którymi można szukać pomocy. Lista zostanie także przekazana do wszystkich resortów, urzędów wojewódzkich oraz powiatów.

800 060 800

– Bezpłatna, całodobowa infolinia Głównego Inspektora Sanitarnego. Pod tym numerem telefonu możemy uzyskać informacje na temat negatywnych skutków zażywania dopalaczy oraz o możliwościach leczenia. Infolinia jest także przeznaczona dla rodziców, którzy mają wątpliwości czy ich dzieci zażywają dopalacze. Na infolinię GIS można przekazywać także informacje, które mogą ułatwić służbom dotarcie do osób handlujących tymi nielegalnymi substancjami.

116 111

– Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży. Służy on młodzieży i dzieciom potrzebującym wsparcia, opieki i ochrony. Zapewnia dzwoniącym możliwość wyrażania trosk, rozmawiania o sprawach dla nich ważnych oraz kontaktu w trudnych sytuacjach. Telefon prowadzi Fundacja Dzieci Niczyje. Linia jest dostępna codziennie w godzinach 12:00 – 22:00, pomoc online dostępna na www.116111.pl/napisz. Tylko w 2014 roku specjaliści przeprowadzili 3205 rozmów dotyczących kontaktu dzieci z substancjami psychoaktywnymi.

800 100 100

– Telefon dla rodziców i nauczycieli w sprawach bezpieczeństwa dzieci. To bezpłatna i anonimowa pomoc telefoniczna i online dla rodziców i nauczycieli, którzy potrzebują wsparcia i informacji w zakresie przeciwdziałania i pomocy dzieciom przeżywającym kłopoty i trudności wynikające z problemów i zachowań ryzykownych, takich jak: agresja i przemoc w szkole, cyberprzemoc i zagrożenia związane z nowymi technologiami, wykorzystywanie seksualne, kontakt z substancjami psychoaktywnymi, uzależnienia, depresja, myśli samobójcze, zaburzenia odżywiania. Telefon prowadzi Fundacja Dzieci Niczyje. Linia dostępna od poniedziałku do piątku w godzinach 12:00 – 18:00, pomoc online dostępna pod adresem pomoc@800100100.pl. W pierwszym półroczu 2015 roku 61 rozmów dotyczyło problemów z substancjami psychoaktywnymi (www.800100100.pl).

800 12 12 12

– Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka. Osoby poszukujące pomocy oraz informacji na temat dopalaczy mogą korzystać także z telefonu zaufania Rzecznika Praw Dziecka. Numer przeznaczony jest zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, którzy chcą zgłosić problemy dzieci. Telefon jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.15 do 20.00. Po godzinie 20.00 oraz w dni wolne od pracy, każdy może przedstawić problem i zostawić numer kontaktowy. Pracownik telefonu zaufania oddzwoni następnego dnia.

112

– Jednolity numer alarmowy obowiązujący na terenie całej Unii Europejskiej.

Źródło: Departament Informacji i Promocji Ministerstwo Edukacji Narodowej

Walizki przeciw dopalaczom

Z kroniki policyjnej

Po dopalaczach nie wiedział jak się nazywa

Policjanci interweniowali na jednej z elbląskich ulic, gdzie została wezwana karetka pogotowia do 16-letniego chłopca, który zasnął po zażyciu dopalaczy. Z objawami zatrucia trafił do szpitala wojewódzkiego w Elblągu.

Obsługa karetki pogotowia wezwana została na miejsce, gdzie znaleziony został 16-letni chłopak po zażyciu dopalaczy. Na miejsce pojechali także policjanci. Nieletni zachowywał się dziwnie, nie było z nim kontaktu, nie potrafił powiedzieć jak się nazywa, miał nienaturalnie powykęcane palce u rąk, prawdopodobnie pod wpływem trucizny i co kilka minut zasypiał. Policjanci powiadomili o tym fakcie rodziców chłopaka. Sam poszkodowany trafił pod opiekę lekarzy do szpitala wojewódzkiego w Elblągu. Na szczęście jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Funkcjonariusze będą teraz ustalać, skąd nieletni miał dopalacze i jaki to był rodzaj substancji.

Policja ostrzega

Dopalacze, stanowią preparaty zawierające w swym składzie substancje psychoaktywne, które zagrażają życiu i zdrowiu. Ich produkcja, sprzedaż i reklamowanie są w Polsce ustawowo zakazane. Większość dopalaczy ma postać tabletek lub mieszanek do palenia.

AK



Witold Wróblewski, prezydent Elbląga przekazał Komendzie Miejskiej Policji 3 walizki edukacyjne, które posłużą policji w akcjach edukacyjnych na temat dopalaczy w elbląskich szkołach i placówkach oświatowych. Łączna wartość подарunku to ponad 10 tys. zł.

„Chcieli spróbować, szukali nowych doznań lub już byli uzależnieni” – tak pobudki osób zażywających dopalacze, skomentowali technicy kryminalni, którzy podczas spotkania podzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem w sferze walki z narkotykami. Uświadomili również jak wielką rolę w pracy profilaktycznej, odegrają teczki подарowane przez Urząd Miasta. Walizki zawierają atrapy środków odurzających i uzależniających, uniwersalny zestaw oględziny oraz osmologiczny.

- Są to profesjonalnie przygotowane zestawy środków narkotykowych, środków uzależnień i dopalaczy. Teczki te,

będą pomagały przede wszystkim w edukacji nauczycieli, wychowawców, pedagogów, a także rodziców. Obrazują co i jak można pozyskać, jak uzależniają, w jaki sposób działają na organizm, jakie objawy wywołują. Prawdę mówiąc to rodzice otwierają oczy ze zdumienia widząc jak to wygląda, jak łatwo można pewne rzeczy zdobyć – tłumaczył Robert Muraszko, zastępca komendanta elbląskiej policji. - Rodzice często nie wiedzą, że marihuanę nie tylko się pali, ale zdarza się, że młodzież nasącza nią olejki. Tak samo tabletki gwałtu, nie zawsze musi być tabletką, może być płynem. O tym mówimy rodzicom – dodaje.

Policja próbuje wszelkimi możliwymi metodami dotrzeć do młodzieży, uzmysławiając im jakie zagrożenia i niebezpieczeństwo niesie za sobą kontakt z dopalaczami czy środkami psychoaktywnymi. Jedną z najbardziej skutecznych form dotarcia do młodzieży jest przekaz filmowy czy przedstawienie teatralne pt. „Dzieci z Dworca Zoo”, po którym policja omawia problematykę uzależnień. Jednak z roku na rok średnia wieku osób stosujących dopalacze rośnie. Statystyki są bezlitosne. W 2013 roku średnia wieku to 13 lat, w 2015- 24 lata.

Przeciwności losu można pokonać, trzeba tylko chcieć



Napisz do autora:
Aleksandra Garbecka
dziennikarz
a.garbecka@razemztoba.pl

miesięcznik
**Razem
Tob&**
osób niepełnosprawnych



fot. freeimages.com

Nie każdy w życiu ma to szczęście, że może liczyć na swoją rodzinę. Filip tego szczęścia nie miał. Mama zmarła jak był nastolatkiem, ze starszą siostrą nie utrzymuje kontaktu, a ojciec, któregoś dnia po prostu wyszedł z wynajmowanego przez nich mieszkania w Mławie i już nie wrócił. Zostawił go samego, bez dachu nad głową, bez środków do życia, a przede wszystkim bez właściwych wzorców życiowych. Tamtejszy pracownik socjalny widząc, że ostatnie miejsce meldunku Filipa było w Gronowie Górnym, kupił mu bilet, wsadził w pociąg i wysłał do Elbląga. Nie wiedząc co ze sobą zrobić, Filip skierował swoje kroki do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W związku z tym, że nie miał gdzie mieszkać, umieszczono go w domu dla bezdomnych w Elblągu. Miał wtedy 19 lat...

W domu dla bezdomnych spędził 3 lata, ale jak przyznaje średnio mu się tam podobało. Zbyt dużo alkoholu, i innych używek, których jest zdecydowanym przeciwnikiem. Z GOPS-u trafił do projektu pro-zatrudnieniowego Fundacji Elbląg, gdzie pracował m.in. pod okiem trenera pracy – Magdaleny Kaczmarczyk. - Projekt był zbyt krótki, ale czułam, że przy odpowiednim wsparciu uda mu się pomóc – wspomina Magdalena Kaczmarczyk – Z racji tego, że Filip jest osobą niepełnosprawną zaproponowałam

mu więc udział w projekcie „Trening Dobrze Ustawiony”, realizowanym przez Elbląską Radę Konsultacyjną Osób Niepełnosprawnych, w którym byłam trenerem pracy. Przeszedł pozytywnie rekrutację, i trafił ponownie pod moje skrzydła. Nie ukrywam, że były trudne momenty, ale Filip się nie poddawał. Natrudniejsza była chyba zmiana sposobu myślenia. Przez 3 lata, każda rozmowa z Filipem wyglądała tak, że powtarzałam mu: „Myślimy pozytywnie, negatywy odrzucamy”. Teraz już nie mówi ze spuszczoną głową, potrafi

spojrzeć w oczy, rozmawia, żartuje, nie jest już tak skryty jak kiedyś. Osiągnął niebywały sukces, wyszedł z bezdomności, usamodzielniał się i po kilku latach walki z samym sobą i z przeciwnościami losu udało mu się podjąć stałą pracę w Gronowie Górnym w zakładzie pracy chronionej jako pracownik produkcji na montażu elementów meblowych. Jestem z niego bardzo dumna - dodaje. Filip jest bardzo zadowolony, a praca mu odpowiada. Jak przyznaje 24-letni już Filip, z natury jest raczej samotnikiem, więc nie ma zbyt wielu

kolegów, a jeśli już to woli pracować ze starszymi niż z młodszymi.

- Początkowo obawiałem się, że wyrzucą mnie z domu dla bezdomnych. Udało mi się jednak znaleźć pokój, w którym mieszkam obecnie i dość szybko się w nim zaaklimatyzowałem. Teraz już bym nie chciał wracać do domu dla bezdomnych. Jestem szczęśliwy, że w końcu po tylu latach mam swój własny kąt, a Pani Magda, jest dla mnie jak starsza siostra, bo nie mam nikogo, kto mógłby mi mądrze doradzić w życiu - podsumowuje.

Byłam świadkiem cudu

Elżbieta Szarko, mgr fizjoterapii, w zawodzie od 25 lat. Ekspert w swoim fachu. Pracuje w Samodzielnym Publicznym Ośrodku Rehabilitacyjno- Terapeutycznym dla Dzieci i Młodzieży „SPORT” w Elblągu. Udziela się w wolontariacie, nieustannie poszerza swą wiedzę, gromadząc kolejne certyfikaty. Z nami rozmawia o sferze rehabilitacji w Polsce, trudach ale i pasji do zawodu, nowoczesnych metodach leczenia, XVII Sympozjum Naukowo Szkoleniowym w Poznaniu oraz o tym, że cuda się zdarzają.

Napisz do autora:
Aleksandra Kazuro
dziennikarz
a.kazuro@razemzoba.pl

miesięcznik
Razem z Tobą
osób niepełnosprawnych



Uczestniczyła Pani w XVII Sympozjum Naukowo- Szkoleniowym Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji w Poznaniu. Tematem sympozjum była 'Neurorehabilitacja'. Czy jest szansa, że ta dziedzina będzie się rozwijać?

Tak, jest szansa, czego dowodem jest stosowanie egzoszkieletu i lokomatów-będących owocem robotyki, - rodzącej się, nowej dziedziny rehabilitacji. Zabezpieczają one sparaliżowanego, umożliwiając naukę chodzenia czy stania. Osoba po uszkodzeniu rdzenia kręgowego, nie jest od razu stawiana, ale odciążana, tak, że porusza się niepełnym podparem swojego ciała. Egzoszkielet, to urządzenie przypominające strój spidermana, który zakłada się na pacjenta. Wyposażony w plecak, na wysokości pleców z wbudowanym silnikiem, zasilanym na baterie, który działać może 8h. Z pomocą terapeuty, który stoi za pacjentem, chory może przejść kilka kroków, a także usiąść na krześle i z niego wstać. To cud techniki. Jakiś czas temu Tomasz Kowalski, zwycięzca muzycznego programu „Must be The Music”, miał wypadek na motorze. Jest sparaliżowa-

ny od pasa w dół. Paręnaście miesięcy później, pod eskortą dwóch terapeutów, ubrany w egzozkielet, wszedł na tą samą scenę, usiadł na krześle, podano mu mikrofon i zaśpiewał. Niestety, jest to urządzenie bardzo drogie. Obecnie kosztuje 500 tysięcy złotych. Ułatwia pacjentom o różnym stopniu porażenia (połowice, całkowite np. udar, uszkodzenia rdzenia kręgowego) stanie na nogach, na własnych stopach, które wcześniej odmawiały posłuszeństwa. Cudownie jest stać, gdy ktoś 10 lat siedzi na wózku. Efektywniej pracuje serce i narządy wewnętrzne człowieka.

Wydarzeniem towarzyszącym sympozjum, było forum rodziców dzieci niepełnosprawnych pt. „Od dzieciństwa do dorosłości”. Spotkanie to pozwoliło rodzicom, opiekunom i wolontariuszom, zapoznać się z problemami klinicznymi, społecznymi, zawodowymi i prawnymi. Natomiast tematem przewodnim sympozjum było stworzenie wspólnego algorytmu leczenia dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym. Przedstawiciele z różnych stron świata zastanawiali się jak leczyć chorych, biorąc pod uwagę kulturę danego kraju i sytuację ekonomiczną. Przykładowo w krajach afrykańskich, dzieci głodują, a co dopiero mówić o ich rehabilitacji.

Mając porównanie jak tragiczna sytuacja jest w Afryce, Polska w tej dziedzinie dobrze sobie radzi. Jak Pani zdaniem ocenić można sferę rehabilitacji w Elblągu? Czy kadra i wyposażeniem dorównujemy większym miastom?

Jeśli chodzi o NFZ, elbląski ośrodek rehabilitacyjno-terapeutyczny dla dzieci i młodzieży SPORT, jest jednym z lepszych – wieloprofilowe usprawnianie dzieci z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, z wo-

dogłowiem, zespołem Downa, z wadami postawy, skoliozą, po zabiegach ortopedycznych, zaburzeniami psychofizycznymi i społecznymi. Pacjentów przyjmujemy od 8:00 do 18:00 w trzech poradniach: rehabilitacyjnej, ośrodka rehabilitacji dziennej i poradni wad postawy. Mamy również filię ośrodka w Pastęku i Nowym Dworze Gdańskim. Tego typu ośrodków, gdzie może trafić dziecko z podobnymi problemami, w Polsce jest jak na lekarstwo. Są drogie ośrodki prywatne, gdzie za turnus dwutygodniowy np. w bardzo dobrym ośrodku w Stawnicy czy Złotowie, trzeba zapłacić 5 tysięcy złotych. Zazwyczaj rodzice zbierają pieniądze poprzez fundacje z 1 proc. podatku, czy też z darowizn od firm. Ośrodek w Elblągu prowadzi kompleksową rehabilitację dzieci i młodzieży do lat 18, całkowicie bezpłatnie. Jedyne wymaganie, to skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu, neurologa czy pediatry i konsultacja z naszym lekarzem.

Jaki był najcięższy przypadek w Pani karierze?

Dużo było ciężkich przypadków, gdzie wydawało mi się, że pacjent nie rokuje dobrze, bazując na wiedzy, którą wtedy miałam. Jednak rehabilitując tą osobę i dając wiarę w to, co robię, podejście rodziców, lekarzy i samego pacjenta spowodowało, że dziecko zrobiło postępy i znalazło swoje miejsce w naszej społeczności.

Czyli można powiedzieć, że była Pani świadkiem cudu?

Tak. Dziecko sześciomiesięczne trafiło do mnie z dużym wodogłowiem, bardzo dużym. Tak dużej głowy w życiu jeszcze nie widziałam. Miało tak ogromną głowę, tak miękką, że byłam przerażona. Pomimo założenia zastawki, głowa rosła dalej. Miało objaw „zachodzącego słońca”, prawie nie było

widać oczu, ciągle spało. Ryzyko było ogromne, ale zostało zawiezione przez cudowną ciotkę, do Centrum Zdrowia Dziecka, na neurochirurgię i ponownie zoperowane. Mogło nie przeżyć operacji, a co dopiero mówić o widocznej poprawie. Jednak operacja powiodła się, głowa z czasem zaczęła twardnieć. Mimo niedowładu kończyn dolnych, zaczęło podnosić ręce do góry, uśmiechać się, reagować na bodźce zewnętrzne i próbować obrócić się z pleców na brzusek. Zauważyłam nawet, że próbuje podnosić nóżkę do góry. Poprawił się też wyraz oczu, zaczęło być bardziej aktywne. To jest dla mnie prawdziwy cud.

Obserwowanie cudu czy postępów pacjenta są zapewne budującym, wspierającym uczuciem. Ale czy są jakieś aspekty Pani pracy, których Pani nie lubi, lub które są stresujące?

Lubię to co robię. Jednak są sytuacje, gdzie, choć jest to rolą lekarza, muszę przekonać rodzica, aby zasięgnął diagnostyki w innym ośrodku, bardziej specjalistycznym, czasem na drugim końcu Polski. To trudne, bo nie mogę wprost powiedzieć, że dana terapia jest najskuteczniejsza np. w Poznaniu, który jest kolebką polskiej ortopedii i tego typu operacje od 20 lat przeprowadza lekarz najbardziej doświadczony w kraju. Nie zawsze udaje się dostać na wizytę z NFZ, wtedy trzeba jechać prywatnie, czasami bardzo daleko.

Regularnie ma Pani kontakt z ludzkim cierpieniem, nieszczęściem, bólem, czasem brakiem efektów rehabilitacji. Czy po tylu latach pracy jest Pani uodporniona, czy negatywnie wpływa to na Pani psychikę?

Czasami tak, zawsze wydawało mi się, że jestem uodporniona, ale są takie sytuacje z którymi trzeba się pogodzić,

a w niektórych szukać pomocy dalej. Mimo tego, że ktoś mówi, że nic się nie da zrobić, zawsze szukam pomocy gdzie indziej, zasięgam porad innych. Tworzymy w pracy drużynę, żeby się w każdej chwili móc konsultować z neurologiem, lekarzem rehabilitacji, psychologiem, terapeutą zajęciowym. Nigdy nie kończę rehabilitacji na danym etapie, zawsze wybiegam poza sferę tego, co muszę robić, albo potrafię zrobić.

Jak Pani zdaniem dzieci radzą sobie psychicznie z niepełnosprawnością i związanymi z nią trudami życia codziennego? Wpadają w depresję, izolują się, są nieśmiałe czy może pogodnie i pogodzone z rzeczywistością?

Są pogodzone z rzeczywistością. Jeżeli od małego, są stymulowane, przyjmują to jako normę i nieźle sobie radzą. Innym wydaje się, że jest ciężko, ale z punktu widzenia dziecka, nie jest, pod warunkiem, że jest w kochającej rodzinie, ma towarzystwo, rozwija się w grupie rówieśniczej, która go akceptuje. Wtedy nie czuje się wyobcowane.

Mówiąc o towarzystwie, co Pani sądzi o towarzystwie zwierząt? Prowadzi Pani hipoterapię. Czy Pani zdaniem kontakt ze zwierzęciem naprawdę ma znaczenie?

Konie, psy, delfiny, bardzo dobrze wpływają na mentalność ludzi: psychikę i zachowanie emocjonalne człowieka, dzieci autystycznych czy z mózgowym porażeniem dziecięcym. Dotyk, zapach, chód konia, ciepło powoduje, że dziecko czuje się „pełnoprawnym obywatelem”. Dziecko niechodzące, na koniu siedzi prawidłowo i choć przez chwilę może poczuć się na równi ze zdrowymi dziećmi.

Oprócz hipoterapii i pracy w ośrodku, udziela się Pani również w wolontariacie. Czy w natłoku obowiązków znajduje Pani jeszcze czas dla siebie i rodziny?

Tak, znajduję, chociaż jest to trudne. Mam już duże, odchowane dzieci, ale kiedy tylko mogę, staram się w wolne dni chodzić do Domu Pomocy Społecznej. Pomagam w rehabilitacji 10 letniego Marcela, cierpiącego na mózgowie porażenie dziecięce. Stymuluję go do chodzenia. Jest po kilku operacjach, wykonanych przez prof. Marka Józwiaka z Poznania- ortopedę, który jest specjalistą od ciężkich przypadków w ortopedii dziecięcej. Chłopak coraz lepiej mówi i samodzielnie próbuje chodzić przy chodziku. Głównie spacerujemy po przepięknym ogrodzie. Tamtejszy ogród to cudowne miejsce, gdzie chore dzieci jak i zdrowi ludzie, mogą wypoczywać.

Można wysnuć wniosek, że traktuje Pani swoją pracę jak swoistą misję do wypełnienia.

Nie, nie traktuję tego jako misję, ale z każdym dniem zauważam, że wszystko się układa. Im więcej pracuję, tym większe zdobywam doświadczenie. Kiedy kończyłam kursy, odbywało się to mechanicznie. Niedawno ukończyłam kurs WATSU, który jest formą relaksacyjnej pracy z ciałem pacjenta w środowisku wodnym, oraz kurs pływania osób niepełnosprawnych typu Hallwick. Od 10 lat prowadzę też hipoterapię w fundacji „Końskie Zdrowie” w Elblągu. Te wszystkie składowe dają jeden wielki neurofizjologiczny obraz rozwoju człowieka.

Po całym dniu pracy, musi być Pani fizycznie wyczerpana. Mogę sobie wyobrazić jak wielki wysiłek fizyczny musi Pani włożyć podczas wielogodzinnych ćwiczeń z dziećmi. To jak codzienny, wielogodzinny trening na siłowni. Jak Pani sobie z tym radzi?

W poniedziałki i w środy, dzięki uprzejmości Jerzego Millera, prowadzę zajęcia na basenie, dla dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym

i z dysfunkcją intelektualną. Właśnie tam, pływając z niepełnosprawnymi dziećmi, odpoczywam.

W Polsce Pani profesja nie jest prawnie regulowana, nie ma ustawy o zawodzie. Czy Pani zdaniem kiedyś to się zmieni? Mamy społeczeństwo starzejące się. Mam wrażenie, że popyt na rehabilitantów będzie się zwiększał,

a tym samym wzrośnie jej prestiż, może więc w przyszłości zawód ten będzie prawnie regulowany..

Powinno to szybko nastąpić. Rzeczywiście liczba ludzi starszych rośnie. W tej sytuacji, nie tylko rehabilitacja, ale i geriatryka czy terapia manualna, powinny zainteresować. Coraz więcej ludzi narzeka na kręgosłup, stawy kolanowe i biodrowe. Winowajcą jest stresująca pogoń za pracą i siedzący tryb życia np. w biurze, samochodzie. Będą potrzebowali pomocy ze strony lekarzy i fizjoterapeutów. Według mojej wiedzy, jest mało specjalistów z geriatryki. Nie ma poradni przeciwwadliwych oraz poradni nadciśnienia tętniczego. A tak poza tym, oddalamy od siebie moment starzenia się i nie dbamy o relaks i odpoczynek, chociaż coraz częściej widuje się ludzi biegających i uprawiających nordic walking. Myślę, jednak, że na razie, o zmianach w prawie można tylko pomarzyć.

Ma Pani jakies inne marzenia?

Moim marzeniem jest prowadzić terapię środowiskową, tak jak w Stanach Zjednoczonych.



Jeździć do pacjenta do domu. Aby chory miał możliwość wypożyczyć sprzęt lub zakupić w korzystnej cenie i ćwiczyć w naturalnym środowisku. Nie w klinikach, wśród obcych. To psychicznie przygnębia. Wygląd szpitala, biały fartuch, powoduje, że człowiek czuje się niekomfortowo, nie ma wówczas motywacji. Natomiast w domu jest zupełnie inna atmosfera, chory może wrócić do swych ulubionych nawyków, które ułatwiają powrót do normalnego życia. W Polsce rehabilitacja środowiskowa dopiero rozwija się i aby wdrożyć ją w życie, potrzebne są fundusze społeczne. Kolejnym marzeniem jest sprowadzenie egzozkieletu do Elbląga. Kiedy o tym mówię, ludzie potrzęsają głową z niedowierzaniem, bo jak zorganizować tak astronomiczną kwotę. To cudowne, lecz ciężkie do zrealizowania. Ja jednak wiem, że cuda się zdarzają, trzeba w nie wierzyć i małymi krokami realizować.

A nie marzy się Pani otwarcie własnego gabinetu? Nie ma Pani tego w planach?

Nie, bo gabinet polega na

tym, że przychodzą ludzie, którzy mogą być dowiezieni, albo którzy sami potrafią przyjść. Tak jak już wspomniałam, marzy mi się rehabilitacja środowiskowa dojazdowa, aby nauczać jak można samodzielnie ćwiczyć w domu, wykorzystując akcesoria użytku dnia codziennego. Pokazać coś nowego, innego niż siedzenie na fotelu, oglądanie telewizji czy narzekanie na swój los.

Goraz częściej słyszy się, że polscy fizjoterapeuci są zatrudniani np. we Francji czy Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie zarobki są o wiele wyższe. Czy gdyby dostała Pani intratną propozycję pracy np. w klinice medycznej w Paryżu czy Dubaju, zdecydowałaby się Pani na emigrację?

Myślę, że tak. Pojechałabym z ciekawości, aby zobaczyć jak w tych regionach świata leczy się niepełnosprawnych. Może przywiozłabym nowinkę do Polski czy udałoby mi się przetransportować nowoczesny sprzęt do ośrodka w Elblągu.

Dziękuję za rozmowę.

Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna po nowemu

Od 10 lipca br. porada lekarska w Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej (NŚOZ) w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu będzie udzielana po uprzedniej obowiązkowej rejestracji pacjentów w Izbie Przyjęć Szpitala. W celu zarejestrowania pacjent zobowiązany jest mieć ze sobą dokument potwierdzający tożsamość i prawo do korzystania z bezpłatnych świadczeń zdrowotnych.

Przypominamy, że nocna i świąteczna opieka zdrowotna udzielana jest w dni powszednie po godzinie 18.00 do godziny 8.00 rano dnia następnego oraz całodobowo w dni wolne od pracy. Opieka lekarska i pielęgniarska udzielana jest niezależnie od miejsca zamieszkania pacjenta oraz deklaracji wyboru lekarza/pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej (POZ). Lekarz NŚOZ udziela porad w warunkach ambulatoryjnych, telefonicznie, a w przypadkach medycznie uzasadnionych – w domu pacjenta. Jeśli zajdzie potrzeba, lekarz NŚOZ może skierować pacjenta do szpitala lub wezwać karetkę pogoto-

wia ratunkowego. Świadczenia nocnej i świątecznej opieki lekarskiej są bezpłatne (dla osób ubezpieczonych) i udzielane bez skierowania.



fot. freeimages.com

Z opieki lekarskiej i pielęgniarskiej udzielanej w NŚOZ można skorzystać w przypadku nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia:

- gdy nie ma objawów sugerujących bezpośrednie zagrożenie życia lub groźących istotnym uszczerbkiem na zdrowiu,
- zastosowane środki domowe lub leki dostępne bez recepty nie przyniosły spodziewanej poprawy, zachodzi obawa, że oczekiwanie na otwarcie przychodni może znacząco niekorzystnie wpłynąć na stan zdrowia.

W ramach nocnej i świątecznej opieki lekarskiej nie można uzyskać np.:

- wizyty kontrolnej w związku z wcześniej rozpoczętym leczeniem,
 - recepty na stosowane stale leki w związku ze schorzeniem przewlekłym,
 - rutynowego zaświadczenia o stanie zdrowia,
 - skierowania do specjalisty.
- W tym celu pacjent powinien udać się do swojego lekarza POZ.

Skorzystanie ze świadczeń POZ w nocy i w święta uzasadniają między innymi:

- zaostrzenie dolegliwości znanej choroby przewlekłej (np. kolejny napad astmy oskrzelowej z umiarkowaną dusznością);
- infekcja dróg oddechowych z wysoką gorączką, szczególnie u małych dzieci i ludzi w podeszłym wieku;
- bóle brzucha, nieustępujące mimo stosowania leków rozkurczowych;
- bóle głowy, nieustępujące mimo stosowania leków przeciwbólowych;
- biegunka lub wymioty, szczególnie u dzieci lub osób w podeszłym wieku;
- zatrzymanie wiatrów, stolca lub moczu;
- nagłe bóle krzyża, kręgosłupa, stawów, kończyn itp.;
- zaburzenia psychiczne (z wyjątkiem agresji lub dokonanej próby samobójczej – wtedy należy wezwać pogotowie ratunkowe).

Jak zachować witalność i zdrowie na długie lata

Jak zachować formę, siły i witalność, w każdym wieku? Na najważniejsze pytania dotyczące zdrowia rodziców odpowiada Iwonna Niegowska, żywieniowiec firmy Unilever.

1. Problem wielu mam - jak schudnąć po porodzie?

Przede wszystkim trzeba dbać o prawidłowe odżywianie w trakcie ciąży, żeby nie przybrać z nadto na wadze, a jednocześnie dostarczyć odpowiednie składniki odżywcze sobie i swojemu dziecku. Po porodzie kobieta powinna pozwolić sobie na odpoczynek i oswojenie się z nową sytuacją. Młode mamy nie powinny w okresie połogu stosować drastycznych diet odchudzających, ani katować się obciążającymi ćwiczeniami. W powrocie do formy pomogą częste spacery z maleństwem i dieta oparta na świeżych sezonowych produktach. Podstawą diety powinny być produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, chude mięso i nabiał oraz zdrowe tłuszcze. Na pewno dodadzą sił, żeby radzić sobie z wyzwaniami pierwszych miesięcy macierzyństwa!

2. Jak zachować formę i towarzyszyć dzieciom w dorastaniu?

Aktywność fizyczna jest bardzo ważna! Od małego powinniśmy uczyć nasze dzieci, że wolny czas spędzamy w ruchu – na spacerach, wycieczkach, rowerach, rolkach, sptywach, grając w piłkę, tańcząc – i to całą rodziną. Jak wiadomo, dzieci naśladują nasze zachowania, zachęcam więc wszystkich rodziców do wspólnej aktywności ze swoimi pociechami. W ten sposób zapewniamy sobie niezbędną dawkę sportu, na który w życiu młodych i nieco starszych rodziców często brak czasu. Będziemy zdrowsi, sprawniejsi i bardziej energiczni, a dzieciom zapewnimy dobry przykład.

3. Jak zdrowo żywić rodzinę?

Ważnym elementem zdrowej diety dla całej rodziny są odpowiednie tłuszcze, które są niezbędne do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania organizmu. W zdrowej diecie należy ograniczać tłuszcze nasycone, czyli m.in. masło, śmietanę, tłuste sery, tłuste mięsa i wędliny oraz smalec. Za to częściej powinniśmy sięgać po zdrowe tłuszcze nienasycone, które znajdziemy m.in. w olejach roślinnych (np. rzepakowym i słonecznikowym czy oliwie z oliwek) oraz produktach na bazie oleju, takich jak miękkie margaryny. Warto, aby na naszym stole dwa razy w tygodniu gościły tłuste ryby morskie (np. makrela, łosoś, śledź). Na przekąski idealnie nadają się orzechy, pestki i nasiona, ale nie więcej niż garść dziennie, bo są bardzo kaloryczne!

4. Jak utrzymać sylwetkę po czterdziestce?

W tym wieku nasz metabolizm zwalnia, powinniśmy więc szczególnie zadbać o zdrową dietę i aktywność, aby nie gromadzić zbędnych kilogramów, które w późniejszym wieku będzie trudno zgubić. Ponadto nadwaga i otyłość oznaczają zwiększenie ryzyka chorób serca i układu krążenia. Zalecam podejście polegające na stopniowej zmianie niekorzystnych nawyków, najlepiej całą rodziną. Jeżeli do tej pory relakso-



fot. freeimages.com

waliśmy się na kanapie, pora na włączenie dawki ruchu do rozkładu dnia i zachęcenie do tego dzieci – wspólne bieganie czy spacery mogą być dobrym sposobem na utrzymanie więzi z nastolatkiem! Zaczijmy też spożywać posiłki o stałych porach i zwiększmy ilość warzyw w diecie, są bowiem źródłem cennego błonnika, który wspomaga prawidłową pracę jelit. Na rodzinnym stole częściej stawiamy razowe pieczywo i makaron, kasze oraz brązowy ryż, a słodzone napoje zastępujemy wodą i herbatą. W trosce o układ krążenia należy też zwiększyć spożycie nienasyconych kwasów tłuszczowych omega 3 i omega 6 obecnych m.in. w olejach roślinnych i dobrej margarynie.

5. Jak pozbyć się otyłości brzusznej?

Otyłość brzuszna, nazywana też mięśniem piwnym bywa złą zmorą mężczyzn w każdym wieku. Jest bardzo niebezpieczna, bo prowadzi do zespołu metabolicznego: zaburzeń przemiany materii, gospodar-

ki lipidowej, cukrzycy i nadciśnienia tętniczego. Jak się jej pozbyć? Zalecam regularne posiłki, chude mięso, zredukowanie spożycia cukru do absolutnego minimum i zastąpienie masła miękką margaryną. Potrawy najlepiej gotować na parze lub piec w folii, a ze smażenia zrezygnować zupełnie, podobnie jak ze słodkich napojów czy innych wysokokalorycznych przekąsek. Należy też ograniczyć alkohol – jest bardzo kaloryczny i nie zawiera cennych składników odżywczych. Także w tym przypadku niezbędne są regularne ćwiczenia fizyczne. Zaczynamy powoli, od kilku – kilkunastu minut co drugi dzień, potem zwiększamy dawkę ruchu. Ważne jest też, żeby pozwolić sobie na relaks.

Pamiętajmy, że najważniejsze jest regularne spożywanie niewielkich posiłków – najlepiej w towarzystwie rodziny, ograniczenie soli, cukru oraz tłuszczów nasyconych i zastąpienie ich tłuszczami roślinnymi, a także dużo ruchu!

Marta Modzelewska

Powstaną nowe dzienne domy seniora

Znane są już wyniki tegorocznej edycji konkursu na dofinansowanie dziennych domów Senior-WIGOR. Najwięcej placówek powstanie w województwie śląskim i wielkopolskim.

– Seniorzy chcą być aktywni. Spotykając się z nimi widzę, że pomysłów i energii im nie brakuje, często jednak nie mają gdzie realizować swoich pasji. Dom Senior-WIGOR to miejsce, gdzie będą mogli się spotkać oraz aktywnie spędzić czas w rodzinnej atmosferze – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz, minister pracy i polityki społecznej.

W tym roku dofinansowanie otrzyma 119 samorządów z całej Polski. W województwie śląskim i wielkopolskim powstanie po 14 placówek, po 11 w podkarpackim i mazowieckim, po 9 w małopolskim i dolnośląskim. W sumie samorządy otrzymają na ten cel ponad 25,3 mln zł.

Program adresowany jest do osób niepracujących w wieku 60+. W dziennym domu Senior-WIGOR będą mogli spędzić co najmniej 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku. Znajdzie się w nim pomieszczenie m.in. do: wspólnych spotkań, gotowania, ćwiczeń i relaksu (z biblioteką, sprzętem RTV oraz komputerem z dostępem do internetu). Zapewniony będzie także ciepły posiłek.

www.mpips.gov.pl

W powietrzu barier nie ma



32 osoby z niepełnosprawnością ruchową z całej Polski rozpoczęły przygodę z lataniem szybowcem i na paralotni, dzięki programowi „Rozwiń Skrzydła” – pierwszemu tego typu projektowi w Polsce, realizowanemu przez Fundację „Podaj Dalej”.

Do Konina przyjechało 7 osób na szkolenie paralotniowe. Teoria była połączona z praktyką na lotnisku w Kazimierzu Biskupim. Była to już druga grupa śmiałków, która zostawiła swoje wózki na ziemi, by wzbić się w powietrze. Wśród uczestników pierwszych warsztatów były trzy kobiety. Pierwsi śmiałkowie odbyli już praktyczne i teoretyczne szkolenia szybowcowe w Aeroklubie Stalowowolskim. Mają za sobą pierwsze samodzielne loty. Kolejny warsztat szybowcowy odbędzie się we wrześniu również w Stalowej Woli.

Projekt powstał dzięki zaangażowaniu niepełnosprawnych pilotów których sensem życia jest latanie, a którzy chcieli podzielić się swoją pasją z innymi niepełnosprawnymi.

podajdalej.org.pl

W Orzyszu powstał ŚDS

Wojewoda warmińsko-mazurski Marian Podziewski uroczyście wmurował kamień węgielny pod budowę środowiskowego domu samopomocy w Orzyszu. Udział uroczystości wmurowania kamienia węgielnego wzięli również podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn.



Wojewoda warmińsko-mazurski Marian Podziewski przekazał na realizację tego zadania ze swojego budżetu 1.673.000 zł. Z rezerwy celowej budżetu państwa pozyskano środki w wysokości 1.130.360 zł. Tworzenie na terenie Gminy Orzysz, nowego ośrodka wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi o zasięgu gminnym rozpoczęło się w tym roku. Uruchomienie 40 miejsc w ośrodku wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi zaplanowane jest na grudzień 2015 r.

W ramach prowadzonej działalności Środowiskowy Dom Samopomocy w Orzyszu będzie udzielał wsparcia w formie zajęć terapeutycznych, wspierająco – aktywizujących i wielu innych, które pomagają w kształtowaniu kontaktów z otoczeniem, jak również uczą zaradności w życiu codziennym.

Edyta Wrotek

Porady prawne i specjalistyczne w ERKON

Zapisy na bezpłatne porady prawne codziennie w godz. od 9:00 do 15:00:

Elbląg, ul. Zw. Jaszczurczego 15,
tel. 55 232-69-35;

Gdańsk, ul. Dyrekcyjna 6, pok. 310,
tel. 536-206-560;

Toruń, ul. Szeroka 22, pok. 23A,
tel. 512-987-024

Kongres Osób z Niepełnosprawnościami

16 września br. w Warszawie, w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej podczas Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, każdy kto prześle formularz zgłoszeniowy, będzie mógł wziąć udział w dyskusji o poziomie przestrzegania praw osób z niepełnosprawnościami w kontekście zapisów ratyfikowanej przez Polskę Konwencji ONZ o prawach Osób z Niepełnosprawnościami.

Niedawno Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawiła sprawozdanie z realizacji Konwencji, powstał też Raport Alternatywny – i właśnie on, wraz z rekomendacjami dotyczącymi poprawy realizacji zapisów, będzie jednym z głównych tematów dyskusji.

Udział w Kongresie jest bezpłatny. Uczestnicy spotkania mają zapewnione wyżywienie.

Miejsce: ul. Szkoła Wyższej Psychologii Społecznej, ul. Chodakowskiej 19/31, Warszawa.

Miejsce spotkania dostosowane jest dla osób, które mają trudności z poruszaniem się.

Źródło: otwartedrzwi.pl

Europa bez ograniczeń

Od 2016 roku na terenie Unii Europejskiej wejdzie w życie karta osób niepełnosprawnych, która ma na celu równouprawnienie osób z niepełnosprawnościami. Odtąd każda osoba niepełnosprawna bez względu na to, jakie ma obywatelstwo będzie mogła swobodnie poruszać się po Europie i korzystać ze wszystkich udogodnień i przywilejów, które niegdyś dostępne były tylko dla mieszkańców danego kraju.

Karta, nazywana również kartą mobilności, znacznie usprawni i ułatwi podróżowanie po Europie. Dzięki niej niepełnosprawni otrzymają zniżki, upusty bądź ulgi czy darmowe bilety komunikacji miejskiej. Niepełnosprawni goście zza granicy odwiedzający obce państwo będą mogli pełnoprawnie korzystać z takich samych przywilejów, co lokalni niepełnosprawni. Karta stanowić więc będzie swoiste zniesienie granic i umożliwi bezproblemową migrację dzięki zwiększonej mobilności. Inicjatywa stworzy idealne możliwości na zwiedzanie i poznawanie nowych zakątków Europy, gdyż program obejmuje również asystentów i opiekunów, których obecność w pewnych przypadkach jest obowiązkowa. Karta gwarantować będzie swobodne przemieszczanie się co jest jednym z głównych praw każdego obywatela UE. Będzie również konsolidować niepełnosprawnych w życiu społecznym i kulturowym.

Oprac. AK

Badania EMG i ENG dostępne w Elblągu

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym rozpoczęła działalność pierwsza w Elblągu Pracownia Neurofizjologii. Zajmuje się diagnostyką chorób nerwowo-mięśniowych wykonując m.in. tak poszukiwane badania, jak EMG i ENG.

Badaniom w Pracowni Neurofizjologii mogą poddać się pacjenci, u których lekarze podejrzewają polineuropatię, miopatię, miastenię, pourazowe uszkodzenie nerwów, zaburzenia splotów, zespoły uciskowe czy tężyczkę. Można tu wykonać badania przewodnictwa nerwowego (ENG), przewodnictwa nerwowo-mięśniowego czy badania jakościowe i ilościowe mięśni (EMG). Do diagnostyki wykorzystywany jest nowoczesny aparat Keypoint. Badania mięśni (EMG) wiążą się z przerwaniem ciągłości tkanek przy pomocy elektrody igłowej.

Pracownia Neurofizjologii, obsługiwana przez lek. neurologa Katarzynę Łaskawiec-Orlikowską oraz specjalistę elektroradiologii Kim Nowak, czynna jest raz w tygodniu, w czwartki od godz. 8.00 do 15.00.

Rejestracja osobista lub telefoniczna pod numerem 55/ 239 – 56 – 89 - do godz. 11.00.

Pracownia zlokalizowana jest w budynku głównym szpitala.

Anna Kowalska, rzecznik WSZ w Elblągu

W przypadku badań finansowanych przez NFZ konieczne jest posiadanie skierowania.



Jedzenie narkotykową obsesją

Napisz do autora:
Aleksandra Kazuro
dziennikarz
a.kazuro@razemztoba.pl

miesięcznik
Razem
Tobą
osób niepełnosprawnych

Jest młodą i uśmiechniętą dziewczyną. Wydawać by się mogło nie mającą żadnych większych trosk czy problemów. Jednak pozory mylą. Od 10 lat zmagą się kompulsywnym jedzeniem. Zgodziła się opowiedzieć nam o swoim problemie i walce z nim. Jak sama mówi, kiedy ma atak, potrafi jednorazowo zjeść kilka tysięcy kalorii.

Zgodziłaś się na rozmowę pod warunkiem zachowania anonimowości. Wstydzisz się choroby?

Po części tak. Wiem, że ludzie z reguły nie wiedzą na czym polega kompulsywne jedzenie i nie rozumieją mechanizmów, jakie nim rządzą. Zresztą, ja im się wcale nie dziwię. Sama kiedyś nie wiedziałam. Niektórzy nie potrafią sobie wyobrazić jak można „napaść” na lodówkę i pochłonąć na raz parę tysięcy kalorii. Dla nich to nienormalne, dla mnie - już oswojona, częsta codzienność.

Na czym więc właściwie polega kompulsywne jedzenie?

To zaburzenie odżywiania, objawiające się niekontrolowanymi i niezaplanowanymi „napadami” obżarstwa. Najczęściej podyktowanymi zmianami nastroju. Głównie jem, kiedy mam zły humor, czy jestem smutna, zestresowana, a czasem nawet bez powodu. To jak uzależnienie. Moja chęć jedzenia nie zawsze oznacza, że „umieram z głodu”. Wręcz przeciwnie, wcale nie jestem głodna, ale chęć jedzenia jest silniejsza od zdrowego rozsądku. Nie umiem się powstrzymać.

Wszystko dzieje się pod wpływem chwili, poza kontrolą?

Tak. Zazwyczaj, to spontaniczne napady, które kończą się „opustoszeniem” lodówki nawet jeśli w środku są rzeczy, za którymi nie przepadam. Po prostu, w danej chwili muszę dużo zjeść. Bywa jednak, że idę specjalnie do sklepu i wychodzę z siatką zakupów, po czym jem wszystko w godzinę.

Kiedy to się zaczęło?

Od zawsze byłam pulchnym dzieckiem, odkąd pamiętam byłam większa od rówieśników. Często jeździłam do dziadków na wieś, gdzie wyznawano zasadę, że dziecko powinno być pulchne, gdyż uznawali to za przejaw zdrowia u dziecka. Na brak jedzenia nie narzekałam a, mając tendencję do tycia, w wieku 14 lat byłam już niebezpiecznie otyła. Parę lat później powiedziałam: dość. Na własną rękę rozpoczęłam odchudzanie, bardzo rygorystyczne. Prawie przestałam jeść. Dużo schudłam w bardzo krótkim czasie. Jednak efekt jo jo był silniejszy ode mnie. Rozregulowałam metabolizm skutkowało to tym, że każda kolejna próba

zrzucenia wagi kończyła się fiaskiem. Potem z żalu i złości na siebie zaczęłam jeść pocieszając się jedzeniem. Od tamtej pory mam niekontrolowane napady jedzenia.

Czy rodzina wie o Twoim problemie?

Wie tylko moja siostra, reszta nie ma pojęcia. Nikt mnie nigdy podczas „napadu” nie przyłapał. Kiedy już to robię, jestem sama w domu. Jem w ukryciu i odosobnieniu. Gdyby ktoś zobaczył mnie podczas „akcji”, kiedy na raz jem lody, potem kabanosy, orzeszki, tosty, pierogi na koniec ptasie mleczko, żelki i wafelki, spaliłabym się ze wstydu. A wszystko to, w ilości hurtowej.

Nie miewasz bóli żołądkowych po takim „napadzie”?

Oczywiście, że tak. Żołądek ma pewien limit jedzenia, który może na raz przyjąć. Wyobraź sobie, kiedy ten limit przekroczony jest pięciokrotnie. Czasem zwijam się z bólu i biorę tabletki przeciwbólowe. Nigdy nie wymiotuję, jak to ma miejsce przy bulimii. Zazwyczaj wezmę tabletkę i idę we łzach spać z wyrzutami sumienia.



O jakich wyrzutach sumienia mówisz?

Zawsze po „napadzie” mam ogromne wyrzuty sumienia i czuję się winna. Jestem na siebie wściekła, że sama to sobie robię. Czasem za karę po napadzie na drugi dzień nic nie jem, albo biegam po lesie z psem odpokutowując „uczcie”. Wiem, że robię so-

bie krzywdę, ale nie umiem przestać, to jest silniejsze ode mnie. Wiesz, to jak błędne koło bez wyjścia. Spojrzę w lustro, widzę otyłą blondynkę, której nie lubię. Cierpię. Nie podobam się sobie, wołałabym być szczupła. Jestem smutna, więc z żalu idę po batonika, ale na jednym się oczywiście nie kończy. Potem nic nie jem,

a następnie przychodzi „napad”. I tak w kółko. Później wpadam w obsesję ważenia. Codziennie staję na wagę, zastanawiając się za każdym razem po co to.

Nie myślałaś, aby udać się po pomoc do specjalisty?

Może kiedyś. Na razie na pewno nie, bo nawet wizyta u dietetyka nie wchodzi w grę. Sam fakt, że musiałabym obcej osobie podać swą wagę wprawia mnie w dreszcze, już nie wspominając o dłuższej rozmowie czy analizie całości mojego problemu. Sporo czytałam. Wiem, na czym to polega, co robić aby wyzdrowieć z tej chorej miłości do jedzenia, ale to nie jest łatwe. To długa wyboista droga, tym bardziej, że ja mam zakodowany w głowie swój obraz jako osoby grubej. Nie potrafię sobie wyobrazić siebie w chudej wersji. To wszystko siedzi w głowie. Alkoholik może całkowicie odstawić alkohol, ale jedzenia odstawić całkowicie nie można. Dlatego, to jest takie trudne. Muszę jeść aby żyć, ale nie mogę tak przesadzać i męczyć swojego organizmu, to trzeba wypośrodkować. Teoria jest łatwa, gorzej w praktyce.

A jak próbowałaś sobie pomóc?

Kiedy czuję, że chcę się obejść, czasem próbuję szybko zająć się czymś innym. Włączam film lub relaksującą muzykę. Na niewiele to się zdaje. Często po paru minutach i tak ląduję w kuchni.

Życzę Ci abyś uporała się tym lub zdobyła na odwagę, aby poszukać pomocy u profesjonalisty i w końcu zaczęła żyć pełnią życia

Dziękuję, mam taką nadzieję.



Jak odwołać się od wydanego orzeczenia?

Dość często zdarza się, że treść orzeczenia, o które wnoskujemy, odbiega znacznie od naszych oczekiwań. Co zrobić w przypadku, gdy schorzeń przybywa, dolegliwości są coraz bardziej dotkliwe, a w treści orzeczenia widzimy zmianę z „umiarkowany” na „lekki”? Czy można się odwołać wyłącznie od decyzji określającej stopień niepełnosprawności, czy także od innych punktów orzeczenia? Jak napisać odwołanie? Gdzie je adresować?



Napisz do autora:
Paweł Rodziewicz
prawnik
prawnik@razemztoba.pl

miesięcznik
**Razem
Tobą**
osób niepełnosprawnych

Orzeczenia o stopniu niepełnosprawności wydają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności - jako organy pierwszej instancji oraz wojewódzkie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności - jako organy drugiej instancji (odwoławcze). Od orzeczeń wojewódzkiego zespołu przysługuje nam odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Orzeczenie wydawane przez powiatowy zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności, oprócz ustalenia niepełnosprawności lub stopnia oraz rodzaju niepełnosprawności, zawierać powinno informacje dotyczące:

- odpowiedniego zatrudnienia uwzględniającego psychofizyczne możliwości danej osoby,

środki pomocnicze oraz pomoce techniczne umożliwiające funkcjonowanie danej osoby,

- korzystania z systemu śródowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji,

- konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji,

- konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia lub rehabilitacji i edukacji.

Każdy z powyższych punktów określa rodzaj pomocy, do której uprawniona jest osoba, której orzeczenie dotyczy. Istotnym jest zatem, aby odzwierciedlały one rzeczywiste potrzeby wnioskodawcy.

W przypadku kiedy który-



oczekiwania. Na odwołanie się osoba zainteresowana lub jej przedstawiciel ustawowy mają do dyspozycji termin 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Odwołanie wnosimy do wojewódzkiego zespołu, za pośrednictwem powiatowego zespołu. Czyli składamy osobiście lub wysyłamy na adres zespołu, który wydał orzeczenie. Jeżeli powiatowy zespół uzna, że odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie,

wydaje orzeczenie, w którym uchyla lub zmienia zaskarżone orzeczenie. Jeśli tego nie zrobi, obowiązany jest przesłać odwołanie wraz z ak-

tami sprawy do wojewódzkiego zespołu, w terminie 7 dni od dnia otrzymania odwołania. Podstawą prawną odwołania jest §16 ust 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15

lipca 2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (Dz.U. Nr 139, poz. 1328).

Uzasadnienie odwołania powinno być napisane krótko i zwięźle. Powinno wskazywać wszelkie istotne okoliczności, które nie zostały wzięte pod uwagę przy ocenie stanu zdrowia, a także te, które dotyczą sprawowania opieki oraz warunków socjalnych wnioskodawcy. Najlepiej dołączyć do odwołania aktualną i kompletną dokumentację medyczną.

Wojewódzki zespół, uwzględniając odwołanie, wyznaczy termin stawienia się na Komisję Lekarską. Może też skierować odwołującego się na badania specjalistyczne. Wyniki tych badań są udostępniane na wniosek.

Jeśli decyzja drugiej instancji również nie będzie satysfakcjonująca, należy pamiętać, że od orzeczenia wojewódzkiego zespołu także przysługuje odwołanie.

Nie należy się obawiać ujemnych skutków odwołania, ponieważ sąd nie może wydać decyzji niekorzystnej dla powoda (wyjąwszy przypadki gdy decyzja rażąco narusza prawo lub interes społeczny). Ponadto, osoba odwołująca się od decyzji zespołu wojewódzkiego nie ponosi żadnych kosztów ani opłat sądowych.

- konieczności szkolenia w tym szkolenia specjalistycznego,

- zatrudnienia w zakładzie aktywności zawodowej,

- konieczności zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne,

kolwiek z punktów orzeczenia budzi zastrzeżenia, można się od niego odwołać. Najlepiej poprzedzić tą czynność konsultacją lekarską, która pomoże określić jej zasadność oraz sprecyzować realne

Zgodnie z art. 6 c ust. 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jednolity Dz.U. z 2008 r. Nr 14 poz. 92 ze zmianami) odwołanie to wnosi się do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie 30 dni od dnia doręczenia orzeczenia, za pośrednictwem wojewódzkiego zespołu, który orzeczenie wy-

dał. Jeżeli wojewódzki zespół uzna, że odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, wydaje orzeczenie, w którym uchyla lub zmienia zaskarżone orzeczenie.

Przepisy nie przewidują żadnych szczególnych wymogów co do treści i formy odwołania. Odwołanie od orzeczenia wojewódzkiego zespołu skonstruowane może być zatem tak, jak odwołanie od orze-

czenia powiatowego zespołu. W obu przypadkach istotne jest aby sprecyzować, które punkty orzeczenia nie spełniają naszych oczekiwań. Jednakże trzeba pamiętać o tym, że sąd nie może rozstrzygać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Orzeczenie dotyczyć będzie zatem wyłącznie kwestii podniesionych w odwołaniu.

Skutkiem wniesienia odwołania jest, zgodnie z art. 476 § 3 Kodeksu postępowania cywilnego, wszczęcie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Odwołanie ma zatem cechy pozwu wniesionego w sprawie cywilnej. Osoba odwołująca się od orzeczenia staje się w tej sprawie powodem, a pozwany wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Jak więc jest z tą kaucją?

Federacja Konsumentów otrzymała zapytanie od zaniepokojonego konsumenta: „Chciałbym zainteresować Państwa sprawą nieuczciwego w mojej ocenie sklepu, który stosuje dziwną praktykę. Jest nią pobieranie kaucji za butelki oznaczone przez producenta jako bezzwrotne. Kontaktowałem się z kilkoma browarami oraz dystrybutorami piwa i okazuje się, że sklep nie powinien kaucji pobierać. Nie wiem, co sklep później robi z takimi butelkami, ale skoro są bezzwrotne, to najprawdopodobniej po prostu je wyrzuca. Wprawdzie kaucję zwracają, ale jestem zmuszony do powrotu właśnie do tego sklepu, ponieważ żaden inny takiej butelki w rozliczeniu nie przyjmie, chyba że bezpłatnie, a wtedy kaucja przepada.” Jak więc jest z tą kaucją?

Jeżeli butelka jest oznaczona jako bezzwrotna, pobieranie kaucji przy zakupie nie powinno mieć miejsca. W takim przypadku działanie sprzedawcy należałoby uznać za wprowadzające w błąd. Należy przy tym zaznaczyć, że przepisy nie regulują zasad pobierania kaucji i zależy to od własnej polityki producentów i sklepów. Teoretycznie sprzedawca mógłby więc zastąpić napis

o „bezzwrotności” na butelce i pobierać kaucję albo przed zakupem informować konsumentów (plakat, informacja indywidualna), że kaucję pobiera. O zwrot kaucji możemy natomiast starać się w tym sklepie, gdzie ją zapłaciliśmy, a sprzedawca może żądać okazania dowodu uiszczenia kaucji w jego sklepie.

Przypomnijmy, że obecnie każdy sklep sprzedający

produkty w opakowaniach powinien przekazywać konsumentom kupującym te towary informacje o dostępnych systemach zwrotu, zbierania i odzysku, w tym recyklingu, odpadów opakowaniowych. Ponadto przedsiębiorca prowadzący placówkę handlu detalicznego o powierzchni handlowej powyżej 2000 m² jest zobowiązany prowadzić na własny koszt selektywne

zbieranie odpadów opakowaniowych po produktach, które znajdują się w ofercie handlowej tego sklepu, sortowanych według rodzajów opakowań, z których powstały odpady. Ten obowiązek nie oznacza jednak, że przedsiębiorca taki musi zwracać kaucje za butelki pochodzące z innych sklepów.

Federacja Konsumentów

Sejm przesunął zniesienie meldunku

Obowiązek meldunkowy będzie zniesiony nie od 1 stycznia 2016 roku, a dopiero dwa lata później – zakłada uchwalona przez Sejm nowelizacja ustawy o ewidencji ludności.

Potrzeba przesunięcia o 2 lata tej daty wynika m.in. z rekomendacji międzyresortowego zespołu ds. przygotowania administracji rządowej do zniesienia obowiązku meldunkowego. Adres zamieszkania jest niezbędny do realizacji m.in.: organizacji wyborów, planowania obwodów szkol-

nych, czy kontroli legalności pobytu cudzoziemców. Chodzi o to aby zapewnić dodatkowy czas na wprowadzenie zmian w przepisach oraz dostosowanie systemów teleinformatycznych, które obsługują rejestry oparte właśnie na obowiązku meldunkowym. Przewiduje się, że prace te zostaną ukończone

z końcem 2017 roku, dlatego więc przesunięto termin zniesienia obowiązku meldunkowego do 1 stycznia 2018r. Prostsza koncepcja rejestracji adresu faktycznego pobytu zakłada, że obywatel sam zdecyduje, czy będzie chciał podać adres pobytu. Jeśli taka będzie jego wola, będzie mógł

zrobić to osobiście np. w urzędzie gminy lub drogą internetową. Wówczas dane zostaną zarejestrowane w bazie PESEL. Będzie to dotyczyło obywateli przebywających w lokalu dłużej niż 3 miesiące.

Oprac. Red.

Recenzja książki Tomasz Lipko „Notebook”

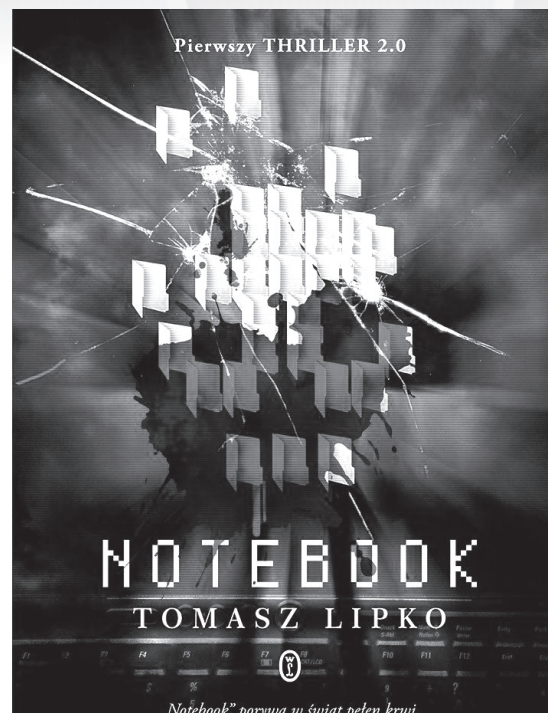
2012 rok. Cały kraj w euforii szykuje się do inauguracji najważniejszej sportowej imprezy w historii. W cieniu przygotowań do Euro toczy się jednak rozgrywka, która może wstrząsnąć fundamentami całego państwa.

W wypadku drogowym pod Piotrkowem Mazowieckim ginie młoda kobieta Dagmara Frost. Wezwany na miejsce, dobiegający czterdziestki i rozczarowany życiem, prokurator Radosław Bolesta z początku nie widzi w sprawie nic podejrzanego. Zbyt duża prędkość i niebezpieczny manewr wyprzedzania to najczęstsze przyczyny wypadków. Gdy jednak chce poinformować o tragedii rodzinę dziewczyny, okazuje się, że

kobieta była na świecie zupełnie sama. Żadnych krewnych, żadnych przyjaciół. Tak jakby ktoś celowo pozacierał wszelkie ślady.

Prokurator ma nadzieję, że pomoże mu laptop znaleziony przy zmarłej na miejscu wypadku. Jeszcze o tym nie wie, ale uruchomienie komputera zmieni całe jego dotychczasowe życie.

Jakiego typu informacje znajdują się w komputerze Dągmary Frost? Komu zależy na odzyskaniu dysku? Czy jej śmierć to rzeczywiście tragiczny wypadek? Prokurator Bolesta, włączając komputer, otworzył puszkę Pandory. Już wkrótce będzie musiał stawić czoło siłom, które działają w cieniu i zrobią wszystko, aby w cieniu pozostać.



Polecamy

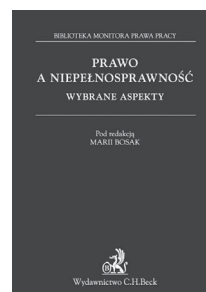


Sophie Lutz

„Niewidoczne dla oczu”

Sophie Lutz to matka niepełnosprawnej dziewczynki, która na co dzień zmagą się z niepełnosprawnością swojej córki. W swojej książce opowiada o codziennych czynnościach, które towarzyszą jej przy opiece nad dzieckiem. Niepełnosprawność nie jest końcem świata i właśnie to udowadnia autorka. Ukazuje wiele szczęśliwych chwil, ale również tych trudnych, kiedy brakuje siły, szuka się ucieczki. Jednak mimo wszystko codziennie walczy, by Philippine była szczęśliwa, wierzy, że w jej upośledzonym ciele żyje w pełni rozumny człowiek, że wie co się wokół niej dzieje i to daje jej motywację do działania. Sophie Lutz daje niesamowite świadectwo wiary, ponieważ pokazuje jak bardzo wiara w Boga umacnia człowieka. Mimo ciężkiej codziennej pracy nad dzieckiem, znajduje w swoim życiu spełnienie, które daje jej siłę do życia i dalszego działania.

pod redakcją Marii Bosak
„Prawo a niepełnosprawność. Wybrane aspekty”



Publikacja stanowi zbiór referatów mających na celu zwrócenie uwagi na wieloaspektowość oraz aktualność korelacji prawa z zagadnieniami dotyczącymi niepełnosprawności. Książka została podzielona na cztery części. Pierwszy rozdział obejmuje generalne uwagi na temat samego pojęcia niepełnosprawności, natomiast w drugim

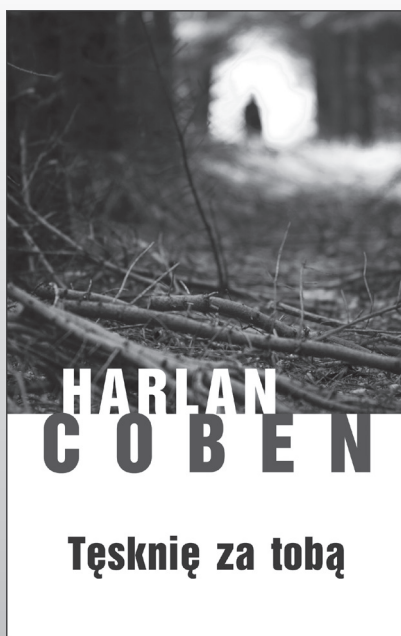
„Notebook” to nowoczesny, wciągający i trzymający w napięciu thriller, który absolutnie na serio podejmuje ważne tematy współczesności, takie jak niezależność mediów, niezawistość sądów i prokuratury, pełna luka ochrona danych osobowych i ciemna strona

Internetu. Jest to także książka przełomowa pod kątem zastosowanej w niej technologii. Autor powieści wkomponował w fabułę i fikcyjny świat kilkanaście materiałów filmowych, które czytelnik będzie mógł w dowolnym momencie obejrzeć na ekranie swojego tabletu albo tele-

fonu komórkowego. Po raz pierwszy w historii powieści sensacyjnej – nie tylko polskiej, ale i światowej – czytelnik będzie mógł tak głęboko zanurzyć się w akcję i spojrzeć na świat oczami bohaterów.

Tomasz Lipko - Dziennikarz, fotoreporter, producent filmowy. Prawnik z wykształcenia, choć nawet przez minutę nie wykonywał tego zawodu. Miłośnik gotowania, fanatyczny kibic łódzkiego Widzewa, weteran ulicznych walk z ZOMO. Były zawodnik rugby, biegacz długodystansowy i fighter Krav-Maga. Przyjaciel zwierząt, nagrodzony tym tytułem przez Fundację Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva.

Warto posłuchać



Harlan Coben, „Tęsknię za tobą”

Wędrowki w przeszłość mogą być niebezpieczne, a pewnych spraw lepiej nie ruszać. Powiedzieć to Kat Donovan. Bohaterką najnowszej książki Harlana Cobena jest Kat Donovan, piękna pani detektyw, pracująca w nowojorskiej policji. Podczas przeglądania ofert na portalu randkowym natrafia na byłego narzeczonego, który w młodości wykorzystał ją i złamał jej serce. Wygląda również na to, że dawny kochanek jest zamieszany w liczne porwania i morderstwa, których ofiarami

padają użytkownicy zwabieni wizją nowej, obiecującej znajomości. „Tęsknię za tobą” to misternie utkana powieść sensacyjna, która zaskoczy nie tylko nagłymi zwrotami akcji, ale i olbrzymią dawką grozy. Autor, Harlan Coben, oddając czytelnikom do rąk swoje najnowsze dzieło, po raz kolejny udowodnił, że jest jednym z mistrzów tego gatunku.

dominują rozważania dotyczące zatrudniania niepełnosprawnych. Jest to kwestia o tyle istotna, że w przypadku osób z orzeczeniem o niepełnosprawności stosuje się, oprócz przepisów powszechnie obowiązujących, także przepisy szczególne. Ponadto niezwykle ważnym aspektem poruszonym w publikacji są szczególne metody aktywizacji. Trzeci rozdział został poświęcony niepełnosprawności w kontekście innych gałęzi prawa. Rozdział czwarty dotyczy rozwiązań prawnych w zakresie osób niepełnosprawnych w innych krajach. Daje on pewną perspektywę badawczą niekoniecznie znaną w Polsce.



Joanna M. Chmielewska „Hubek Kubek Wstążka”

„Hubek Kubek Wstążka” to tytuł pierwszej książki z cyklu „Bajki bez barier”, przybliżającej zachowanie dzieci upośledzonych pełnosprawnym rówieśnikom. Ma powstać 10 bajek, wydawanych raz w miesiącu, w których będą opisywane nietypowe zachowania przy różnych chorobach i upośledzeniach. Wszystko po to, by oswoić dzieci z tym tematem. Autorem „Hubek Kubek Wstążki” jest Joanna M. Chmielewska, która opisuje Zespół Aspergera. Ilustracje do bajek wykonała Agnieszka Ostrowska. Ponad 1200 egzemplarzy trafi do województw: dolnośląskiego, małopolskiego i kujawsko-pomorskiego. Bajki rozdawane mają być w szkołach i przedszkolach, w których wychowawcy będą na ich podstawie organizować warsztaty z rodzicami oraz przedstawienia teatralne z dziećmi. Kolejna książka będzie dotyczyła autyzmu, a następna ADHD.



Napisz do autora:
Aleksandra Garbecka
 dziennikarz
 a.garbecka@razemztoba.pl

mieсяcznik
**Razem
 Tobą**
 osób niepełnosprawnych

Chcę pokazać, że każdy jest piękny i ma szansę się spełniać w życiu



- Każdy z nas jest piękny. Dla mnie niepełnosprawność to atut. Chcę pokazać innym, że choroba to nie koniec świata. Można ją zaakceptować i dzięki niej się spełniać - mówi 25-letnia Małgorzata Korda, która od urodzenia choruje na Dziecięce Porażenie Mózgowe. Pomimo choroby studiuje, podróżuje i od dwóch lat realizuje swoje marzenie, pracując w modelingu.

- Jesteś osobą niepełnosprawną od urodzenia, jak się żyje w Polsce z Dziecięcym Porażeniem Mózgowym?

- Dziecięce Porażenie Mózgowe wiąże się najczęściej z zaburzeniami ruchowymi. Istnieje wiele różnych odmian tej choroby. W naszym kraju z tym rodzajem niepełnosprawności żyje się ciężko, jak niemalże z każdą chorobą. Trzeba się stale rehabilitować, być aktywnym, ponieważ ściągna kurczą się i powoduje to cofanie się postępów, które się wypracowało. Turnusy rehabilitacyjne są niezbędne, najlepiej parę razy w roku. Aczkolwiek trzeba pamiętać o rehabilitacji w domu, to dzięki systematycznej pracy, wyrzeczeniom i poświęceniu możemy zapobiec chorobie. Kiedyś ludzie

widząc osobę chodzącą o kulach czy na wózku reagowali niegrzecznie, dziś uległo to zmianie, spowszedniało.

- Jak zaczęła się Twoja przygoda z modelingiem, to dość trudny obszar szczególnie dla kobiety niepełnosprawnej, zważywszy na fakt, że jest to dość bezlitosna branża w kwestii wyglądu... Czy na tym polu osiągnęłaś już jakieś sukcesy?

- Moja przygoda z modelingiem rozpoczęła się mniej więcej 2 lata temu. Po prostu założyłam profil na portalu dla modelek. Wstawiłam tam swoje zdjęcie. Byłam zszokowana, że przyszło tak dużo wiadomości. Zostałam zaproszona na sesję zdjęciową i tak to trwa do dzisiaj. Jeśli chodzi o samą branżę, niepełnosprawne modelki mają szansę zaist-

nieć. Nie jesteśmy oceniane jak typowe modelki. Nie liczą się moje wymiary, tylko to jaka jestem, każdy ma tu szansę. Każda choroba jest inna. Każdy inaczej postrzega siebie. Dwie osoby chorujące na to samo inaczej postrzegają siebie samych, swoje możliwości, ograniczenia, w inny sposób walczą z chorobą. Uważam, że każdy ma swój własny pomysł na siebie, na swoje życie. Mój to modeling, sport i studia. Moja niepełnosprawność to atut, to dzięki niej jestem wyjątkowa, ona mnie ukształtowała. Choroba jednocześnie mnie ogranicza, ale i poszerza horyzonty. Nie wiem, czy będąc osobą pełnosprawną robiłabym to, co robię teraz. Zapewne, zajęłabym się karierą. Owszem, chcę odnieść sukces, ale przede wszystkim chcę pomóc innym

w wyjściu z cienia. Niestety w Polsce trudno dostać się do agencji. W Australii dziewczyna z Zespołem Downa podpisała kontrakt z agencją modelingową i jest twarzą firmy sportowej. Takie osoby jak Melanie pokazują światu, że można coś osiągnąć nawet jeśli jest się chorym. Marzę, aby polska branża modelingowa też otworzyła się na takie zmiany. Mam na koncie kilka osiągnięć, m.in. reportaż o mojej pasji zrealizowany przez Telewizję Lublin oraz kilka sesji zdjęciowych. Obecnie mam w planach parę projektów, ale nie chciałabym na razie zdradzać szczegółów.

- Jesteś osobą dość aktywną: studia, sport, podróże ...

- Studia to jedno z wielu moich zainteresowań. Jestem studentką V roku filologii pol-

skiej KUL oraz I roku logopedii z audiologią na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. W moim życiu ważna jest także aktywność fizyczna. Dzięki chorobie pokochałam ćwiczyć. Kiedyś nie znosiłam treningów czy wyjazdów na basen. Wszystko chyba przechodzi z wiekiem. Teraz nie wyobrażam sobie bez tego dnia. Ćwiczenia wiążą się często z bólem i są dla osób niepełnosprawnych udręka, ale to właśnie dzięki nim jestem sprawna, silna, zdeterminowana i ambitna. To choroba daje mi siłę. Każde powtórzenie ćwiczenia to postęp. Nie chcę poddać się chorobie. Ćwiczenia są niezwykle istotne dla poprawnego funkcjonowania osób niepełnosprawnych, kształtują ciało i charakter. Chciałabym zachęcić do aktywności fizycznej, bo sama wiem jak trudno jest zacząć ćwiczyć systematycznie, ale efekty naszej pracy mogą przerosnąć wielokrotnie nasze oczekiwania. Inną moją pasją są podróże. Osoby niepełnosprawne często nie lu-

bia wychodzić z domu, a świat stoi otworem. Kiedyś też byłam domatorką. Nie lubiłam jeździć, zwiedzać, ale później nigdy nie żałowałam. Ostatnio z narzeczonym wybraliśmy się do Medjugorie. Cudowne miasteczko. Styczność z inną codziennością, kulturą i ludźmi. Wróciłam stamtąd odmieniona. Podróże zmieniają światopogląd i system wartości.

- Zdradz, proszę naszym czytelnikom, jak w praktyce wygląda praca niepełnosprawnej modelki?

- Może nie nazwałabym tego praca, przynajmniej na razie. Przede wszystkim mój przyszły zawód polega na sesjach zdjęciowych, co wiąże się z licznymi wyjazdami. Najpierw ustaliam termin zdjęć, miejsce, temat sesji. Przedstawiam fotografowi swoje pomysły, później on przedstawia swoje. Spotykamy się. Najpierw make -up i fryzura, ubiór, później zdjęcia. Czasem w trakcie sesji, zdarza się, że nie mogę wykonać jakiejś pozy, wtedy zamieniamy ją na inną, najczęściej jest jed-

nak tak, że próbuje do skutku. Zdjęcia trwają zazwyczaj od godziny do półtorej, jest to uzależnione od pogody. Czasem przerywamy zdjęcia i czekamy na lepsze światło. Do każdej sesji podchodzę z zaangażowaniem, nie czekam na sugestie, eksperymentuję, idę na żywioł. Najważniejsze, żeby być sobą.

- Twoim marzeniem jest stworzenie agencji niepełnosprawnych modelek i modeli?

- Zgadza się. Rozpoczynając przygodę z modelingiem zapragnęłam otworzyć stacjonarną agencję dla niepełnosprawnych modelek i modeli. Z tego co wiem, w Polsce istnieją takowe, ale tylko w Internecie. Stacjonarna agencja dla niepełnosprawnych modelek i modeli zrzeszałyby podobnie jak internetowa modelki i modeli z całej Polski, aczkolwiek jedną z głównych różnic jest to, że podjęłabym stałą współpracę z fotografami i całym sztabem ludzi. Wszyscy byłiby skupieni w jednym miejscu. Modelki i modele mogliby

przyjść osobiście, porozmawiać czy wykonać sesję testową. Chciałabym również prowadzić warsztaty modelingu lub zorganizować wybory miss niepełnosprawnych. Nie byłaby to tylko agencja, ale także miejsce skupiające osoby niepełnosprawne zainteresowane modelingiem. Z czasem pomyślałabym także o filiach w innych miastach. Wiele osób niepełnosprawnych chciałoby, żeby powstała stacjonarna agencja. Korespondowałam z wieloma dziewczynami, które chciałyby stanąć przed obiektywem, ale się boją lub wstydzą. Potrzebują motywacji, tego, żeby usłyszały, że są piękne i dadzą radę. Też kiedyś tak reagowałam, ale przełamałam lęk. Jakiś czas temu jeden z fotografów powiedział mi, że mam w sobie więcej zapału i motywacji do pracy niż niejedna zdrowa dziewczyna. Myślę, że to prawda. Chcę pokazać, że każdy jest piękny i ma szansę się spełniać w życiu.

Inny wymiar piękna

Madeline Stuart z zespołem Downa jest świadectwem, że warto walczyć o spełnianie marzeń. Nastolatka pomimo wielu przeciwności losu, odnalazła w sobie siłę, by zacząć je realizować. Od zawsze fascynował ją modeling, jednak nadwaga, a głównie zespół Downa, hamował ją w osiągnięciu celu. Do czasu.

Madeline „wzięła się za siebie”, schudła 20 kg, pozbyła się lęku i spróbowała swoich sił jako internetowa modelka. Z sukcesem. Obecnie jest gwiazdą sieci i ma za sobą już kilka sesji zdjęciowych, co bardzo ją dowartościowało i dodało pewności siebie. Jej celem jest praca w profesjonalnych magazynach oraz uświadomienie, że chorzy ludzie także mogą być piękni i wieść normalne życie podążając za marzeniami.

Red.

Wybrano najpiękniejszą



Fundacja „Jedyna taka” już po raz trzeci zorganizowała w Warszawie- Wybory Miss Polski na wózku. Konkurs powstał, aby przełamać stereotypy i uzmysłwić, iż prawdziwe piękno nie ma ograniczeń, a jedyne które istnieją są w naszych głowach. Tegoroczną zwyciężczynią została uroczą Katarzyna Kozioł. Gałę uświetnił występ Artura Chamskiego, piosenkarza i aktora związanego z teatrem Buffo, Marka Kaliszuka, oraz Donatana i Cleo. Gałę poprowadził Conrado Moreno. Kolejne takie emocje już za rok.

Red.

Niepełnosprawni przed referendum

Przed nami wrześniowe referendum dotyczące jednomandatowych okręgów wyborczych. Poniżej przedstawiamy zbiór informacji, o których każdy niepełnosprawny wiedzieć powinien.

Niepełnosprawna osoba uprawniona do udziału w referendum, wpisana do rejestru wyborców w danej gminie ma prawo do uzyskiwania informacji o: terminie referendum oraz godzinach głosowania, właściwym dla siebie okręgu wyborczym i obwodzie głosowania, lokalach obwodowych komisji ds. referendum znajdujących się najbliżej miejsca zamieszkania osoby niepełnosprawnej, w tym o lokalach przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, warunkach dopisania niepełnosprawnej osoby uprawnionej do udziału w referendum do spisu wyborców w wybranym przez nią obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce jej stałego zamieszkania, podmiotach uprawnionych do udziału w referendum, warunkach oraz formach głosowania.

Informacje te są przekazywane niepełnosprawnej osobie uprawnionej do udziału w referendum, na jej wniosek.

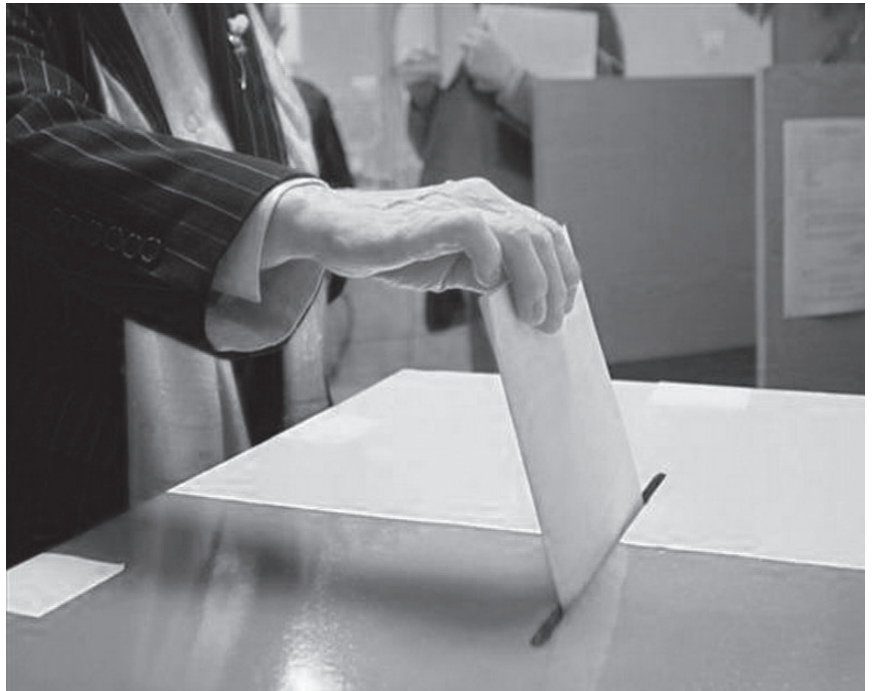
Informacje, o których mowa wyżej, są także dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz podawane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej gminie.

Każda osoba uprawniona do udziału w referendum może także głosować korespondencyjnie. Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien być zgłoszony przez osobę uprawnioną do udziału w referendum najpóźniej w 15 dniu przed dniem referendum, tj. do 24 sierpnia 2015 r. Zgłoszenie może być dokonane ustnie, pisemnie, telegraficznie, telefaksem lub w formie elektronicznej.

Zgłoszenie musi zawierać: nazwisko i imię (imiona), imię ojca, datę urodzenia, numer ewidencyjny PESEL, oznaczenie referendum, adres na który ma być wysłany pakiet wyborczy, albo deklarację osobistego odbioru pakietu wyborczego, oświadczenie o wpisaniu osoby uprawnionej do udziału w referendum do rejestru wyborców w danej gminie, żądanie załączenia nakładek w alfabecie Braille'a, o ile osoba uprawniona do udziału w referendum ich sobie zażyczy.

Niepełnosprawni mają również prawo do głosowania przez pełnomocnika. Prawo do głosowania przez pełnomocnika mają:

- osoba uprawniona do udziału w referendum, która



najpóźniej w dniu głosowania ukończy 75 lat,

- niepełnosprawna osoba uprawniona do udziału w referendum posiadająca orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w tym także osoby posiadające orzeczenie organu rentowego o: całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, o zaliczeniu do I grupy inwalidów; o zaliczeniu do II grupy inwalidów, a także osoby o stałej albo długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, którym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny.

Pełnomocnikiem może być tylko osoba wpisana do rejestru wyborców w tej samej gminie, co udzielający pełnomocnictwa do głosowania.

Pełnomocnikiem nie może być:

- osoba wchodząca w skład komisji obwodowej właściwej dla obwodu głosowania osoby udzielającej pełnomocnictwa do głosowania,
- mężowie zaufania,
- osoby kandydujące w wyborach.

Niepełnosprawna osoba uprawniona do udziału w referendum może głosować osobiście w lokalu wyborczym w obwodzie głosowania właściwym dla jej miejsca zamieszkania. Może także głosować w wybranym przez siebie lokalu wyborczym, w tym także w lokalu dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych na obszarze gminy. W tym celu powinna złożyć wniosek o dopisanie do spisu wyborców w wybranym przez siebie

Karty będą na czas?

NFZ ma wkrótce zacząć wydawać legitymacje zdrowotne, a Sejm nie uchwalił jeszcze ustawy, która na to zezwala – donosi „Rzeczpospolita”. Przed dwoma laty urzędnicy Ministerstwa Zdrowia obiecali, że w październiku tego roku rozpocznie się pilotaż wydawania elektronicznych kart dla pacjentów i personelu medycznego.

Czasu zostało niewiele, a projekt ustawy umożliwiającej funkcjonowanie elektronicznej karty ubezpieczenia zdrowotnego (eKUZ), elektronicznej karty specjalisty medycznego (eKSM) i karty specjalisty administracyjnego (KSA) jest ciągle w powija-

kach.

Pacjenci powinni być szczególnie zainteresowani eKUZ. Będzie to wydawany przez przychodnię plastikowy dokument z danymi identyfikującymi pacjenta. Za jego zgodą eKUZ może zawierać dodatkowe dane ratunkowe,

np. grupę krwi czy stopień inwalidztwa. Plastikowa karta będzie też kluczem dostępu do innych wirtualnych danych pacjenta zapisanych na jego indywidualnym koncie, np. o przebytych chorobach.

PAP-Samorząd

obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce jej stałego zamieszkania – najpóźniej 1 września.

Niepełnosprawna osoba uprawniona do udziału w referendum może także głosować przy użyciu nakładki na kartę do głosowania sporządzonej w alfabecie Braille’a, w lokalu wyborczym. W dniu referendum obwodowa komisja ds. referendum wraz z kartą do głosowania wyda osobie niepełnosprawnej, na jej prośbę, nakładkę na tę kartę. Po oddaniu głosu niepełnosprawna osoba uprawniona do udziału w referendum obowiązana jest zwrócić komisji obwodowej nakładki na karty.

Niepełnosprawnej osobie uprawnionej do udziału w referendum, na jej prośbę, może pomagać w głosowaniu w lokalu wyborczym inna osoba, w tym także niepełnoletnia. Pomoc ta może mieć tylko techniczny charakter; nie może ona polegać na sugerowaniu sposobu głosowania lub na głosowaniu w zastępstwie tej osoby. **Dopuszczalne jest, aby na życzenie niepełnosprawnej osoby uprawnionej do udziału w referendum w pomieszczeniu za zasłoną przebywała osoba udzielająca pomocy.** Osobą tą nie może być członek komisji ani mąż zaufania. Natomiast komisja jest obowiązana, na prośbę niepełnosprawnej osoby uprawnionej do udziału w referendum, do przekazania ustnie treści obwieszczeń referendalnych oraz urzędowych informacji Państwowej Komisji Wyborczej zamieszczonych w lokalu komisji obwodowej.

www.elblag.eu

Zmiany w kształceniu dzieci niepełnosprawnych

Minister Edukacji, Joanna Kluzik-Rostkowska podpisała rozporządzenie w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym.

Zmiany zawarte w podpisanym dokumencie uwzględniają m.in. postulaty rodziców dzieci niepełnosprawnych, nauczycieli, dyrektorów szkół, przedstawicieli organów sprawujących nadzór pedagogiczny i organizacji pozarządowych. Rozporządzenie określa organizację kształcenia specjalnego również w innych formach wychowania przedszkolnego.

W dokumencie wprowadzono m.in.:

– zobowiązanie do dodatkowego zatrudniania nauczycieli posiadających kwalifikacje w zakresie pedagogiki specjalnej w celu współorganizowania kształcenia uczniów niepełnosprawnych, specjalistów, asystenta, o którym mowa w art. 7 ust. 1e ustawy o systemie oświaty (w przypadku klas I–III szkoły podstawowej), lub pomocy nauczyciela w przedszkolach,

w innych formach wychowania przedszkolnego i szkołach ogólnodostępnych, w których kształceniem specjalnym są objęci uczniowie posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane ze względu na autyzm, w tym zespół Aspergera, lub niepełnosprawności sprzężone.

– możliwość, za zgodą organu prowadzącego, zmniejszenia liczby dzieci w oddziale integracyjnym przedszkola lub liczby uczniów w oddziale integracyjnym szkoły w stosunku do liczby określonej obecnie w przepisach wydanych na podstawie art. 60 ust. 2 ustawy o systemie oświaty;

– określenie, jakie zajęcia rewalidacyjne powinny być w szczególności uwzględnione w indywidualnych programach edukacyjno-terapeutycznych opracowywanych dla uczniów niewidomych, niesłyszących,

z afazją lub z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera;

Rozporządzenie wejdzie w życie 1 września 2015 r., z wyjątkiem przepisów regulujących kwestie związane z obowiązkiem dodatkowego zatrudniania nauczycieli posiadających kwalifikacje w zakresie pedagogiki specjalnej w celu współorganizowania kształcenia uczniów niepełnosprawnych, specjalistów, asystenta, lub pomocy nauczyciela w przedszkolach, innych formach wychowania przedszkolnego i szkołach ogólnodostępnych, w których kształceniem specjalnym są objęci uczniowie posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane ze względu na autyzm, w tym zespół Aspergera, lub niepełnosprawności sprzężone. Te zapisy wejdą w życie 1 stycznia 2016 r.

men.gov.pl

Uśmiechów nie brakowało

Nawet kapryśna pogoda nie była w stanie odebrać kilkuset dzieciom oraz ich opiekunom uśmiechów podczas tegorocznej odsłony festynu integracyjnego „Zobacz uśmiech”, który odbywał się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w Elblągu na zakończenie roku szkolnego.

Spotkaniu przyświecała idea integracji w imię poszanowania odmienności i chęć wspólnego świętowania w przeddzień wakacji. Wśród atrakcji największe zainteresowanie wzbudziła „Jaskinia Trolla”, zamek dmuchany, fantazyjne wiązanie balonów, zderzenie symulatorem akcji i zwiedzanie wozów służb mundurowych: więziennych, celnych, policji, straży pożarnej, żandarmerii wojskowej.

Niewiele krótsza była kolejka w oczekiwaniu na przejazd kucykami, kontakt z psem terapeuta, strzał do tarczy przy użyciu profesjonalnego sprzętu strzeleckiego oraz pokaz turystryki psa służb granicznych. Sztuki walk wschodu: karate

i kung-fu dopełniły swego, obserwowaliśmy każdy ruch trenerów w niematym osłupieniu...

Stanowiska kulinarne przeżywały prawdziwe obłędzenie, bo i każdej dobrej zabawie, zawsze sprzyja degustacja takoci.

- Bogactwo atrakcji, różnorodność kulinariów, nagrody rzeczowe, w tym radiomagnetofon - nagroda główna Dyrektora Ośrodka to, obok przedsiębiorczości gospodarzy, nieoceniona zasługa Sponsorów, którzy po raz kolejny nie zawiedli. Wszystkim bez wyjątku serdecznie dziękujemy - mówi Leszek Iwańczuk,



Zdjęcie stanowi jedynie ilustrację do artykułu (Fot.archwium redakcji)

dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Elblągu. -Serdeczne podziękowania kierujemy również do wolontariuszy Zespołu Szkół Gospodarczych, i Zespołu

Szkół Ekonomicznych w Elblągu oraz Liceum Plastycznego w Gronowie Górnym - dodaje.

RS

Majorka rajem dla niepełnosprawnych?

Wakacje- czas wypoczynku, relaksu, ale też aktywnego spędzania wolnego czasu. Narty wodne, żeglarstwo, blokarting (bojery na kołach), golf, turystyka terenowa czy inne sportowe przygody, jak dotąd zarezerwowane były głównie dla sprawnych ruchowo. Do czasu. Fundacja Handisport Projekt postanowiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób niepełnosprawnych, umożliwiając uczestnictwo w sportowych wояżach i to na samej malowniczej... Majorce.

Misją fundacji, która jest organizacją non profit, jest zniesienie barier dla niepełnosprawnych w taki sposób, aby mogli oni również korzystać z wakacyjnej oferty Majorki, uwzględniając aktywny wypoczynek. Hasłem organizacji jest „Korzystaj ze swoich umiejętności”. Dzięki tej inicjatywie, osoby z ciężkimi dysfunkcjami niepełnosprawności ruchowej, z brakiem kończyn czy z porażeniem mózgowym, będą mogły w sposób 100-procentowo bezpieczny, brać udział w sportowych atrakcjach, nawet tych najbardziej ekstremal-

nych. Handisport wprowadził szereg innowacji, mających służyć wygodzie niepełnosprawnych - zaadaptował żaglówki, organizuje kursy nurkowania, wyprawy szlakami terenowymi, zapewniając pojazdy terenowe przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Kolejną rozrywką jest golf, który dzięki najnowszej technologii jest teraz w zasięgu ręki. Nie lada gratką jest też narciarstwo wodne. Wykwalifikowani instruktorzy dopasowują odpowiedni sprzęt do rodzaju niepełnosprawności, tak więc nawet osoby z ciężkimi uszko-



dzeniami ciała, mogą poczuć wiatr we włosach. Wolontariusze z Handisport zapewniają komfort, pomoc i specjalistycz-

ną opiekę, dzięki czemu nawet niepełnosprawny może poczuć się jak w raju.

Oprac. AK



TRÓJAKTYWNI

Triathlon dla dzieci Elbląg 2015

- W praktyce zawody triathlonowe składają się z trzech części: zawodów pływackich, biegowych oraz rowerowych. Jednakże w naszym wydaniu w dniu wydarzenia odbędą się zawody biegowe oraz rowerowe, połączone z festynem dla całej rodziny! Będzie to zmodyfikowany triathlon pełen dobrej zabawy w rodzinnym gronie! Dorośli oraz dzieci, które nie wezmą udziału w zawodach, będą mogli kibicować młodym zawodnikom i spędzić miło czas, gdyż podczas festynu przewidziane są dla nich przeróżne atrakcje. Każdy z pewnością znajdzie tu coś dla siebie - zachęca Alicja Kaczorowska Młodszy Specjalista ds. Komunikacji BEST S.A., organizatora wydarzenia.

W triathlonie weźmie udział około 100 dzieci w przedziale wiekowym między 6 a 15 rokiem życia. Zostaną one podzielone na odpowiednie kategorie wiekowe, z których po każdej konkurencji będzie wyłaniany

zwycięzca. Cały triathlon także zakończy się wybraniem zwycięzców dyscyplin wytypowanych na podstawie uzyskanej sumy punktów. Tuż przed zawodami uczestnicy otrzymają „pakiet startowy”, a po rozegraniu rywalizacji medale oraz specjalnie na tę okazję przygotowane upominki.

Triathlon to jedna z niewielu dyscyplin, które wpływają na wszechstronny rozwój organizmu. Dzięki udziałowi w zawodach dzieci uczą się także zasad fair play i dowiadują się, że od wyniku końcowego ważniejsza jest własna satysfakcja i dobra zabawa. Organizatorzy mają nadzieję, że inicjatywa Trójaktywni zmieni przyzwyczajenia dzieci związane ze spędzaniem wolnego czasu przed ekranami telewizorów, komputerów czy tabletów i zaszczepi w najmłodszych ducha sportu oraz zapoczątkuje ich sukcesy w tej trudnej dyscyplinie sportowej.

Moc sportowych atrakcji dla dzieci i młodzieży już niebawem w parku miejskim Bażantarnia w Elblągu. Na zakończenie wakacji firma BEST S.A. wraz z Complexsport oraz Urzędem Miasta

w Elblągu przygotowała dla młodych elblążan atrakcję w postaci zawodów triathlonowych dla dzieci pod nazwą „Trójaktywni”. Wydarzenie odbędzie się w 29 sierpnia na terenie Bażantarni.

Organizatorzy mają nadzieję, że inicjatywa Trójaktywni zmieni przyzwyczajenia dzieci związane ze spędzaniem wolnego czasu przed ekranami telewizorów, komputerów czy tabletów i zaszczepi w najmłodszych ducha sportu oraz zapoczątkuje ich sukcesy w tej trudnej dyscyplinie sportowej.

START ZA FANT - Celem projektu „Trójaktywni” jest także wsparcie wychowanków Domu Dziecka przy ulicy Chrobrego 4 w Elblągu. Start w zawodach jest bezpłatny dla wszystkich uczestników, ale chętnych prosimy o przyniesienie fantów w postaci pomocy i artykułów szkolnych dla dzieciaków.

Już niebawem uruchomione zostaną zapisy na stronie internetowej wydarzenia: www.trojaktywni.com.pl, na której zamieszczone są wszystkie informacje dotyczące zawodów. Zapisy uczestników odbywać się będą za pomocą formularza rejestracyjnego.

Zachęcamy do udziału w zabawie! Liczba miejsc jest ograniczona.

Razem z Tobą jest patronem medialnym tego wydarzenia.

Alicja Kaczorowska

Integrowali się na wesoło

Coroczną tradycją elbląskiego Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym stał się Piknik Integuracyjny. Kończy on rok wyjątkowej nauki i pracy dla uczestników i pracowników, a jednocześnie otwiera sezon wakacyjny.

Na terenie Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego przy ul. Szarych Szeregów, spotkali się wychowankowie i uczestnicy wszystkich naszych placówek (Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego, Środowiskowego Domu Samopomocy, Warsztatu Terapii Zajęciowej), ich bliscy, kadra oraz zaproszeni goście: radni, pracownicy Urzędu Miasta oraz przedstawiciele elbląskiego sektora pozarządowego. To nieczęsta okazja do spotkania się w tak dużym gronie, do rozmów, wspólnej zabawy, do bliższego wzajemnego poznania.

Na przybyłych czekały liczne atrakcje: gry i zabawy ruchowe, malowanie twarzy, puszczanie ogromnych baniek mydlanych, trampolina, ping-pong, prezentacja wystawy fotograficznej pt. „INNI A TACY SAMI” oraz grill i słodki poczęstunek.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Beata Peplińska-Strehlau podziękowała wszystkim za efektywną pracę oraz wyróżniła grono szczególnie zaangażowanych pracowników.

Kolejny udany piknik stał się już historią, organizatorzy dziękując przybyłym za wspólnie spędzony czas zapraszają do uczestnictwa w kolejnych imprezach.

Adrian Płaczyński



MIESIĘCZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

ADRES REDAKCJI:

82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 15
tel./fax (055) 232-69-35
e-mail: redakcja@razemztoba.pl
www.razemztoba.pl

REDAKCJA:

Rafał Sułek (red. naczelny),
Teresa Bocheńska,
Aleksandra Garbecka.

WSPÓLPRACUJĄ:

Agnieszka Pietrzyk, Paweł Kulasiewicz, Marta Kowalczyk,
Agnieszka Świątkowska, Piotr Puchalski.

Miesięcznik jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPL).
Autorzy zamieszczanych artykułów prezentują własne poglądy.
NAKŁAD: 3000 egzemplarzy

WYDAWCA:

Elbląska Rada Konsultacyjna
Osób Niepełnosprawnych (ERKON)
www.softel.elblag.pl/erkon
e-mail: erkon@softel.elblag.pl

DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI:

tel. (055) 232-69-35;
e-mail: redakcja@razemztoba.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania dostarczonych materiałów.

Piknik rodzinny PSOUU

W Bazantarni odbył się piknik rodzinny, dla rodzin i przyjaciół Warsztatów Terapii Zajęciowej, działającej przy PSOUU koło w Elblągu. Mimo kapryśniej pogody, humory dopisały.

– Stało się to już naszą tradycją, że rok wyteżonej pracy kończymy wspólnym piknikiem. Jest to doskonała okazja, aby razem z rodzicami naszych podopiecznych, ich opiekunów oraz przyjaciół naszej placówki zintegrować się i miło spędzić czas – wyjaśnia Sławomir Przewłocki, kierownik WTZ, działającego przy elbląskim PSOUU.

Podczas pikniku, przy dźwiękach muzyki, oprócz ogniska i grilla, można było pospacerować z Luckiem, psem, który pomaga niepełnosprawnym dzieciom w dogoterapii, a bardziej odważni uczestnicy, dzięki Fundacji Końskie Zdrowie mieli możliwość pojeżdżenia na kucykach, co sądząc po minach, bardzo się podobało. Chętni mogli również zabawić się w puszczenie ogromnych baniek mydlanych.

AG



Fotorelację z wydarzenia zobaczyć można na stronie Razem z Tobą pod linkiem: razemztoba.pl/12828

Odwiedzili Nową Holandię

W połowie lipca uczestnicy ze Środowiskowego Domu Samopomocy z Przemark, spędzili wspaniały czas w Rodzinnym Parku Rozrywki w Nowej Holandii. Był to wyjazd rozpoczynający przerwę urlopową w tutejszym ŚDS.



- Kiedy dojechalismy na miejsce, z daleka rzuciła się w oczy gigantyczna dmuchana zjeżdżalnia w kształcie Lwa, która jest znakiem rozpoznawczym tego Parku Rozrywki. Park Rozrywki posiada pełno atrakcji z których chętnie skorzystalismy. Pani przewodnik prowadziła nas ścieżką edukacyjną o tematyce ekologicznej. Zwiedziliśmy również Wyspę Potworów, gdzie stanęliśmy oko w oko ze stworzeniami, którego istnienia nie potwierdziły jak dotąd żadne wiarygodne źródła. Spacerowaliśmy także pośród zwierząt z Mini ZOO, które do tej pory widzieliśmy tylko na zdjęciach, a ptaki z Ptaszarni wywoływały na naszej twarzy uśmiechy – opowiadają uczestnicy wycieczki. W tym dniu goście Nowej Holandii mieli również okazje, płynąć tramwajem wodnym po kanałach, znajdujących się na terenie parku, gdzie zwiedzono replikę posągów MOAI, które znajdują się na Wyspach Wielkanocnych oraz podziwiano okoliczną roślinność.

ŚDS Przemark

Piknik w Nadbrzeżu



Pod koniec czerwca w Nadbrzeżu koło Suchacza odbyła się dziewiąta edycja Pikniku Pod Żaglami organizowanego przez Koło Polskiego Związku Niewidomych w Elblągu wspólnie z Jachtklubem Elbląg. Piknik był częścią obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Na imprezę zaproszono wszystkie dzieci Koła PZN w Elblągu, młodzież oraz rodziców i opiekunów. Ogółem w spotkaniu wraz z organizatorami i zaproszonymi gośćmi wzięło udział około 94 osób.

Po powitaniu wszystkich zebranych każdy chętny miał możliwość wypłynięcia na Zalew Wiślanym, jak również skosztowania domowych pierogów i zupy rybnej. Nie brakowało również wspólnego pieczenia kielbasek, kaszanki z grilla oraz słodkiego poczęstunku.

Atrakcji było wiele. Gry i zabawy z nagrodami, przeplatały się z pływaniem po Zalewie Wiślanym, śpiewem i pieczeniem kielbasek. Przeciąganie liny, bieg w workach, bieg z przeszkodami, konkurs skakania na skakance, montowanie latawców na czas, rzuty do celu, konkurs z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego i wiele innych gier sprawiło dzieciom wiele radości. Świetną zabawą okazało się szukanie skarbów /zabawek/ ukrytych na całym terenie, gdzie odbywał się piknik.

Organizatorzy pikniku dziękują Urzędowi Miasta w Elblągu, Jachtklubowi Elbląg, Carrefour, PSS Społem, Cukierni „U Wołka” i Firmie komputerowej „Leotex” za dziewięć mgnień niebywałej radości przekazanej nam podczas kolejnego „IX Pikniku pod żaglami”, za optymizm i wiarę w to, co robimy, za siłę przyjaźni i miłości, za serce jak na dłoni dla tych, którzy tego serca potrzebują.

Oprac. red.

Zorganizowali obiad specjalnie dla bezdomnych



Kościół Chrześcijan Baptystów w Elblągu wraz z zaproszonymi gośćmi z Kościoła Prezbiteriańskiego z Irlandii zorganizował w Bazantarii obiad dla ludzi z ulicy, głównie bezdomnych. Tłumów nie było, ale chętnych do wspólnego posiłku, mimo chimerycznej pogody, nie brakowało.

– Z kościołem prezbiteriańskim z Irlandii współpracujemy już od kilku lat. W tym roku, na nasze zaproszenie przyjechała 23-osobowa grupa Irlandczyków. Część pomaga nam w koloniach, które prowadzimy dla dzieci w naszym kościele, część włącza się w różne akcje społeczne, jak na przykład dzisiejszy obiad dla bezdomnych, inni pomagają w remoncie dwóch mieszkań, sympatyków naszego kościoła, które są w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Także przez całe siedem dni pobytu, mają co robić. Środki zarówno na obiad, jak i remont mieszkań, pochodzą ze zbiórki organizowanej w Irlandii przez Kościół Prezbiteriański, my ich głównie wspomogliśmy logistycznie – podsumował Mariusz Lamp, sympatyk Kościoła Chrześcijan Baptystów.

Irlandczykom Polska bardzo przypadła do gustu, choć, jak przyznają, nie bardzo mieli czas na zwiedzanie. To była ich pierwsza, wspólna misja kościelna do Polski, bowiem co roku wspierają inny kościół, w różnych krajach, lecz zapowiedzieli, że prawdopodobnie nie ostatnia.

AG